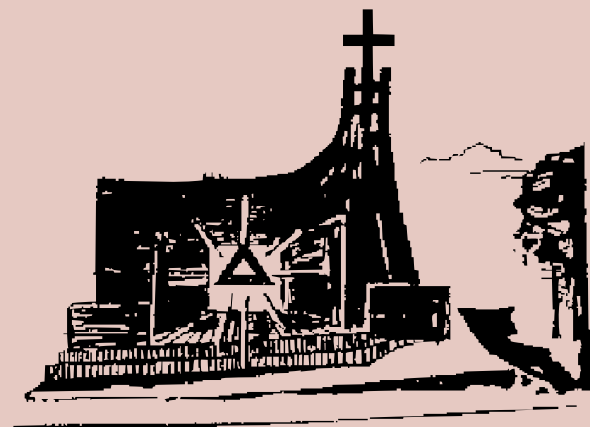




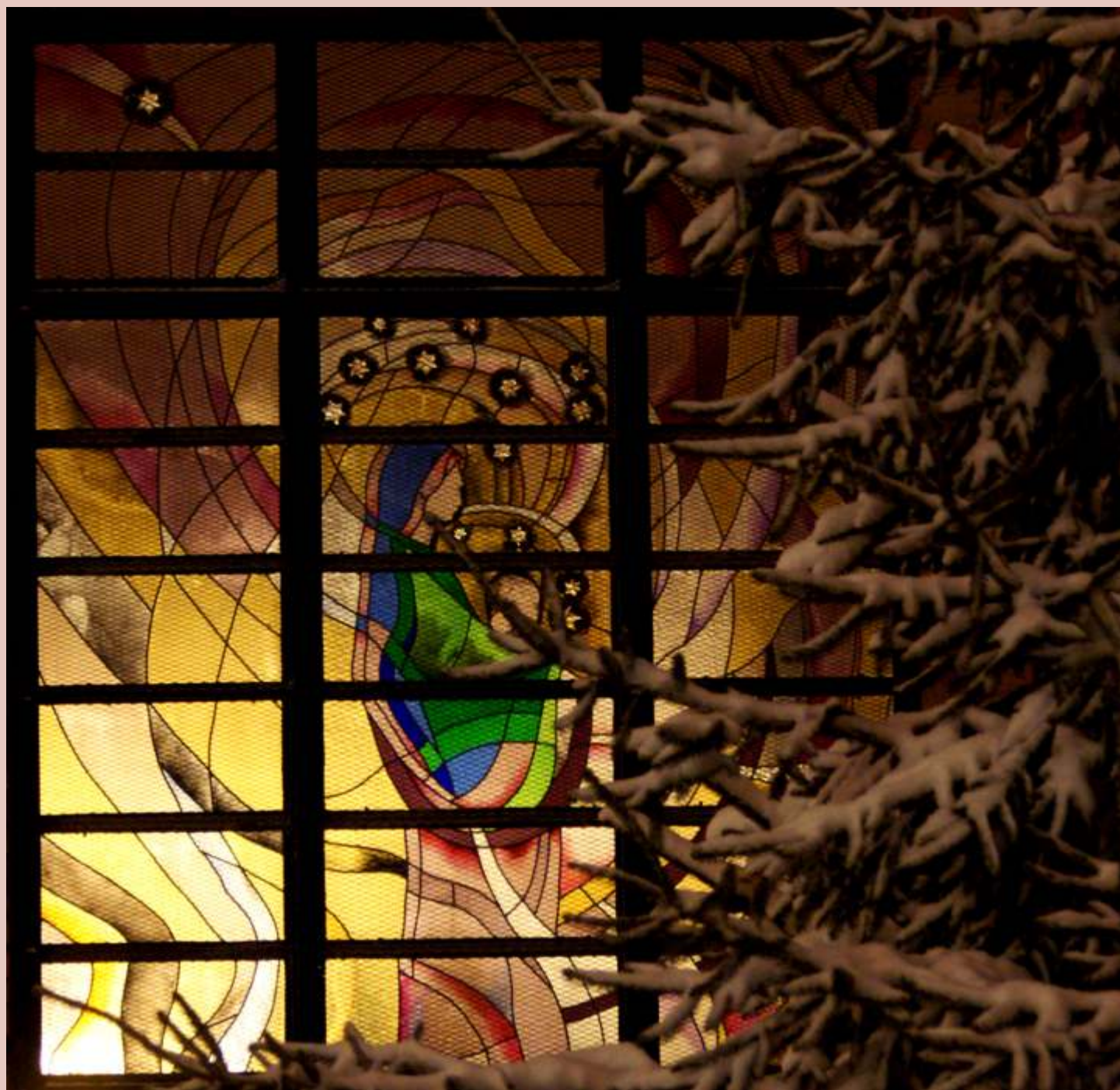
Na oścież

Miesięcznik Parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników

Nr 11(154)

Bydgoszcz-Fordon, grudzień 2007

Rok XV



Niniejsze wydanie ukazuje się jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia i Nowym Rokiem 2008. Za nami kolejny czas najróżniejszych wydarzeń parafialnych: wspomniała uroczystość z okazji wspomnienia św. Cecylii i koncert ponad 300-stu osobowego chóru z wręczeniem sztandaru naszemu Chórowi "Fordonia" z okazji jego 15-lecia istnienia i działania, za nami również kolejne spotkania w ramach Synodu Parafialnego, akcje pomocowe Caritas w tym ogólnopolskie "Wigilijne Dzieło Pomocy" i parafialna akcja "Kilogram dla potrzebujących". Było też spotkanie ze "Świętym Mikołajem" i misjonarzami z Ukrainy w niedzielę modlitw za Kościół na Wschodzie.

W wydaniu jest więc wiele tekstów o tych wydarzeniach. Wydanie niniejsze zaowocowało kilkoma rozmowami. Polecam wywiad z ks. bpem Janem Tyrawą oraz rozmowę miesiąca z ks. Jarosławem Gąsiorkiem i katechetką Teresą Andruszczyszyn, którzy opowiadają o Kościele na Ukrainie w Diecezji Kamieniecko-Podolskiej. Jest także rozmowa z Pawłem Delągim.

Kończy się Adwent i rok 2007. A przed nami Nowy Rok 2008, rok szczególny. Dla jednych będzie to czas Igrzysk Olimpijskich w Chinach, mistrzostw Europy w piłce nożnej, a dla innych czas I Synodu parafialnego i jubileuszu 25-lecia parafii, a może jeszcze innych wydarzeń? A jaki będzie? Z pewnością będzie kolejnym darem Bożym, który trzeba będzie przyjąć z wiarą i ufnością i niech tak się nam wszystkim stanie. Amen!

Fred

W NUMERZE M.IN.:

(str. 6)

Kim jest człowiek?	(str. 8)
O pamięci i tradycjach	(str. 10)
Cecylia, koncert, sztandar	(str. 12)
Plan kolędy	(str. 19)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

O pracach Synodu
Świąteczne refleksje
List, listy ..
O Weselach bez alkoholu

Str. 1 okładki - foto przedstawia zimowy widok witraża, zdobiącego okno naszej parafialnej kaplicy, fot. M. Pawłowski

Proboszczowskie zamyslenia



Orędzie o Zbawicielu

Jednym z pięknych i prastarych zwyczajów chrześcijan jest składanie życzeń z okazji świąt Bożego Narodzenia. Czasem ten zwyczaj jest dla nas kłopotliwy: co powiedzieć, jak powiedzieć, w jaki sposób wyrazić? Często kończymy na zdawkowych słowach, stereotypach, podsuwanych zresztą przez innych, czasem niewierzących.

A przecież to powinno być proste i zwyczajne: życzę, by to co Święta Bożego Narodzenia zwiastują stało się w nas. Byśmy ochoczym sercem przyjęli Orędzie Ewangelii które daje nam przychodzący na świat Zbawiciel.

Ale jest jeszcze rzecz druga. Ze składaniem życzeń jest podobnie jak z całym naszym życiem. Do czegoś to życie zmierz, coś ma je wypełniać, coś się w życiu ma urzeczywistniać.

Dlatego Święta przypominają nam z wielką mocą: dąż do prawdziwego celu, żyj jak uczeń Chrystusa, żyj coraz bardziej i coraz pełniej w jedności z Nim.

Niech mi będzie wolno w imieniu kapłanów pracujących w naszej parafii i swoim życzyć wszystkim Zacnym Parafianom, Sympatykom naszej parafii aby "Słowo Boga stało się ciałem i zamieszkało wśród nas" (J 1, 14). Misterium Bożego Narodzenia niech się w nas spełnia. Żyjmy Słowem, przyłgniemy do Słowa, którym jest Chrystus, i wyrażajmy to Słowo. Tam, gdzie jesteśmy ojcem, matką, artystą, studentem, uczniem, naukowcem, robotnikiem, bezrobotnym. Niech to Słowo będzie Twoją prawdą wyrażającą obraz Boga, który przyszedł do nas na ten świat i przemienia ciemność w światłość, a także przemienia ludzi z idących drogami grzechu - w świętych.

Życzymy z całego serca, abyśmy trwając w Synodzie Parafialnym i przygotowując się do XXV-lecia parafii „patrzyli na rzeczy widzialne i zostali porwani do umiłowania rzeczy niewidzialnych”; żebyśmy w Hostii, którą w Święta przypominamy opłatek wigilijny - widzieli Obecności wśród nas i dla nas Jezusa Chrystusa.

ks. proboszcz Jan

Wigilia

Kapie dusze w muzyce jodły
W szeptach jesiennych liści
Które ciszą pokrył śnieżny puch
I nie szeleszczą już pod stopami

Daje ufność i radość
Oplata iluzją
Gdy na szronie okien
Osiadają kolędowe nuty

S e r c a
Łamiąc się opłatkiem
„odpuszczają winowajcom”
Z uśpienia budząc miłość

Autorką wiersza jest Jolanta Kowalska, mgr filologii polskiej, nasza parafianka mieszkająca na „Przylesiu”, autorka pięknych wierszy.

**Kapłanom, Parafianom, Gościom, Sympatykom i PT Czytelnikom „Na oścież”
składamy najlepsze życzenia świąteczne i noworoczne.**

**Niech Boże Narodzenie będzie dla Was chwilą refleksji nad ludzkim życiem,
a Nowy Jubileuszowy Rok 2008 niech wypełni chrześcijańska Nadzieja,
która zawieść nie może**

Kolegium Redakcyjne

PAN JEZUS POLSKI I RUSKI

z ks. Jarosławem Gąsiorkiem i katechetką Teresą Andruszczyszyn rozmawiają Irena i Mieczysław Pawłowsky

Mieczysław: Włocławek to Mama, dom, szkoła. Jak Ksiądz wspomina te czasy?

Jarosław Gąsiorek [JG]: To były bardzo piękne czasy, chociaż moje dzieciństwo zaczęło się gdzie indziej, w Oświęcimiu, bo tam jestem urodzony. We Włocławku mieszkam dopiero od piątego roku życia, a więc byłem już duży.

Z której parafii Ksiądz pochodzi?

[JG]: W Oświęcimiu była to parafia Najświętszej Maryi Panny, a we Włocławku najpierw była to parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, a w 1978 roku została utworzona parafia św. Józefa na Zazamczu i ona stała się moją rodzinną parafią, w której spędziłem najważniejsze i takie najbardziej owocne lata mojego późnego dzieciństwa i młodości.

A te owocne lata z czym Ksiądz kojarzy?

[JG]: Szczególnie jest to czas mojego wejścia do wspólnoty ruchu "Światło-Życie", dzięki któremu zacząłem dojrzywać do świadomej wiary, do świadomego jej wyznawania i do zaangażowania w życie Kościoła. Tego nauczyłem się właśnie u "Św. Józefa".

Jak to się stało, że trafił Ksiądz do seminarium?

[JG]: Najpierw miałem przekonanie, że chcę służyć Panu Bogu, niezależnie od tego co będę w życiu robił. Na tym gruncie, pod koniec szkoły średniej rozeznałem ostatecznie, że to ma być służba Panu Bogu w kapłaństwie. Do seminarium nie było daleko, bo było na miejscu, bardzo blisko.

Czy ta bliskość domu nie przeszkadzała?

[JG]: Może przeszkadzała moim Rodzicom, ale mnie nie, bo nie miałem problemu w oderwaniu się od domu rodzinnego. Starałem się nie odwiedzać zbyt często rodziny, żeby nie robić różnicy między mną, a kolegami klerykami z innych miast.

Później były święcenia kapłańskie, może Ksiądz wspomni Księdza ordynariusza, który udzielał Księdzu święceń?

[JG]: Był nim ks. bp Bronisław Dembowski i to były jego pierwsze święcenia kapłańskie, bo w 1992 roku został ordynariuszem Diecezji Włocławskiej.

Potem były różne "przystanki", między innymi Konin. Jak Ksiądz wspomina to miejsce?

[JG]: Widzę, że dużo wiecie. Dzięki Biskupowi odwiedziłem aż sześć parafii w diecezji. Zacząłem od Lubrańca (23 km od Włocławka). Później trafiłem do Konina do parafii Królowej Polski, i jest to parafia, którą najmilej wspominam. Tam również zaangażowałem się we wspólnotę ruchu "Światło-Życie". Tam była duża i mocna wspólnota.

Potem był Turek, a potem studia w Instytucie Studiów nad Rodziną w Łomiankach k/Warszawy. Po studiach na pół roku trafiłem do Sieradza, a na koniec do Koła - do Parafii MB Częstochowskiej.

Nie będę pytał czy był Ksiądz w Licheniu, ale jak Ksiądz wspomina pierwszy pobyt w Licheniu?



foto Mieczysław Pawłowski

[JG]: Parafia Królowej Polski w Koninie „sąsiadowała” z Licheniem, do którego przez las było dziesięć kilometrów. Więc czasem jeździłem rowerem, a pieszo chodziliśmy z pielgrzymkami. Kiedy byłem pierwszy raz nie pamiętam.

Dziś jest Ukraina, Gwardijskie i Diecezja Kamieniecko-Podolska. Jak daleko jest do Księdza parafii z Bydgoszczy?

[JG]: Niecałe dziewięćset kilometrów.

Irena [I]: Jak nazywa się Księdza parafia?

[JG]: Jest to parafia świętego Wojciecha, a miejscowość nazywa się Gwardijskie, ale taka prawdziwa nazwa to Felsztyn.

[I]: Gdzie leży?

[JG]: Gwardijskie leży od Lwowa na wschód. Do Chmielnickiego - stolicy obłasti (województwa) jest 30 km, do Lwowa 250 km, a Kijowa 360 km.

A gdzie znajduje się Kamieniec Podolski, który jest siedzibą diecezji?

[JG]: Do Kamieńca Podolskiego, który leży na południu, mamy 90 km.

Jak wygląda dziś życie na Ukrainie i jak żyją przedstawiciele różnych narodów i religii?

Teresa [T]: Raczej w zgodzie i nie ma za-

mieszek z powodu pochodzenia. Różnica wyznania stwarza pewne konflikty i trudności, np. między prawosławnymi a katolikami. Prawosławnych jest większość i mówi się, że to jest narodowa religia Ukrainy, chociaż grekokatolicy też utożsamiają się z Ukrainą. Natomiast rzymskokatolicy stanowią mniejszość i czasem dochodzi do napięć między Kościołem rzymskokatolickim, a prawosławnym Moskiewskiego Patriarchatu, bo Patriarchat Kijowski jest bardziej otwarty i nie robi trudności.

Niedawna historia Ukrainy, szczególnie na płaszczyźnie religijnej, to kilkadziesiąt lat ateizacji.

[JG]: Do dziś nieznane są losy wielu Polaków - katolików, z terenu dawnego Związku Radzieckiego, czy w ogóle ludzi niewygodnych dla komunistycznego systemu. Tyśiące osób były mordowane w czasach prześladowań. I do dziś starsi ludzie wspominają swoich zabitych rodziców, krewnych, których groby są nieznane i nie wiadomo gdzie ich ciała spoczywają.

[I]: Byłam w Kijowie w 1971 roku. Byliśmy w Pieczerskiej Ławrze i tam jeszcze w sześćdziesiątych latach ginęli ostatni mnisi, którzy chowali się gdzieś w pieczarach, po pięćdziesięciu latach prześladowań. Gdy byliśmy w tych miejscach, było widać świeże kwiaty przy krzyżu na okolicznym wzgórzu, które stale ktoś niszczył. Wiara tam była bardzo prześladowana, ale nie była wytępiona, mimo, że ludzie bali się siebie wzajemnie.

[JG]: Bo ona nigdy nie była wytępiona, mimo iż prześladowanie było bardzo duże.

[I]: Pojechałam tam na praktykę studencką i mimo, iż patrzyliśmy na Ukrainę z zewnątrz, widzieliśmy, że wiara tam żyje, choć była zakazana. Tam babcia musiała się przed wnukiem chować z książeczką do nabożeństwa. Tereso, opowiadali Twoi krewni jak to wyglądało?

[T]: Tak, bo moja rodzina doświadczyła wielu prześladowań. Dziadkowie, jeszcze żyjący, nie wyrzekli się nigdy ani wiary, ani polskości. Tak samo moi rodzice doświadczyli na swojej skórze bardzo mocno tego ucisku. Dzieci miały problemy w szkole. Mama wspomina i dziadkowie, że ciągle byli wzywani do urzędu. Oskarżano ich, że wiozą dzieci do kościoła gdzieś tam do miasta, bo kościół w parafii był zamknięty. Z parafialnego kościoła zrobiono dom kultury i dzieci nie chciały iść do tego budynku. Kiedy ich zmuszali by szli na tańce, koncert czy na film, oni uciekali i nie chcieli wejść do kościoła na coś takiego. Mama opowia-

[ciąg dalszy na str. 4]

PAN JEZUS POLSKI I RUSKI

[ciąg dalszy ze str. 3]

dała, że uciekała, a następnego dnia, za to, że nie była na filmie, cała szkoła zwołana była na apel i na tym apelu było omawiane to, że mama nie przyszła. Ten kościół teraz już nam oddano. Do dziś mama i babcia wspominają, że tam gdzie był ołtarz był ekran i Lenin duży był wyświetlany. Prześladowanie wyglądało tak, że w pracy wierzących szukano ciągle jakiejś wady, żeby powiedzieć, że to jest dlatego, że chodzisz do kościoła. Babcia jeszcze ostatnio opowiadała, jaki straszny był ten reżim.

O czym wspominała?

[T]: Babcia miała ośmioro dzieci, a jeszcze miała „nakaz”, żeby kilka hektarów buraków w kołchozie ręcznie obrobić. Jak miała w domu krowę, to musiała mleko oddać, jak miała dziesięć gęsi, osiem musiała oddać, jak miała dziesięć kurek, wszystkie jajka musiała oddać do kołchozu, mimo, że miała tyle dzieci, które chciały jeść. Jak urodziła najmłodsze dziecko i nie mogła w tym czasie obrobić tych buraków na czas i tyle, ile jej nakazali - a miała obrobić tyle samo co kobieta, która nie miała dzieci - to podali ją do sądu i sądzili ją za to, że nie wyrobiła tej normy, tak jakby za przestępstwo jakie ją sądzili. Babcia na sąd nie przyszła, bo ten sąd odbywał się w kościele, tam gdzie był dom kultury i tam gdzie się wszyscy zbierali.

To jak zakończyła się sprawa?

[T]: Jakaś pani w tym sądzie zlitowała się i powiedziała: - Miejcie litość na tą kobietę, przecież ona ma ośmioro dzieci. I zasądziła jej tylko karę pieniężną, którą trzeba było zapłacić. Jeszcze w latach osiemdziesiątych kościół był zamknięty i była tylko mała kapliczka w prywatnym domu, który jedna pani oddała na ten cel. Mama chodziła do tej kapliczki. Rodzice mamy, a moi dziadkowie jeździli do Moskwy w delegacji, aby władza oddała nam kościół. Gdy miał być decydujący wyjazd delegacji do Moskwy, przed tym wyjazdem dyrektor wezwał mamę, że jest w stanie dać mamie mieszkanie z przydziału, bo widzi, że nie mają gdzie mieszkać z trójką dzieci, ale powinna wpłynąć na rodziców, żeby nie pojechali do Moskwy w sprawie zwrotu kościoła. Mama powiedziała, że nigdy w życiu się nie zgodzi, a jeszcze pomoże rodzicom, żeby dzieci miały gdzie chodzić do kościoła i nie musiały się ukrywać. Nie dostała mieszkania, ale kościół oddali.

[JG]: Kościół oddali i teraz mieszka obok kościoła.

[T]: Mieliśmy gliniany dom w odległości dwunastu kilometrów od kościoła, a bardzo chcieliśmy mieć dom w tym Gwardijsku, gdzie jest kościół. Nastąpił jednak czas, że nam dobrze obrodziły pola - bo mieliśmy swoje pole - i udało się nam nazbierać pieniędzy i kupić dom. Akurat sprzedawano dom naprzeciwko kościoła, i chociaż było

dużo chętnych, tak jakoś Pan Bóg dał, że to my kupiliśmy ten dom. I teraz mieszkamy naprzeciwko kościoła w dużym domu.

Zmieńmy temat. Czy są już powołania rodzime na Ukrainie, czy jest seminarium? Jak to jest zorganizowane?

[JG]: Z naszej parafii, licząc od lat osiemdziesiątych, wyszło już czterech kapłanów. W tej chwili mamy jednego kleryka w seminarium. Na Ukrainie są trzy seminaria: pierwsze, które powstało i największe jest właśnie w naszej diecezji. W Kamieńcu gmach dawnego seminarium nie został oddany i tam do dziś jest drukarnia. Dlatego biskup Jan Olszański, pierwszy ordynariusz



foto. Mieczysław Pawłowski

po czasach prześladowań, kiedy organizował seminarium, poprosił ówczesnego proboszcza w Gródku o budynek parafialny, który był przy kościele wybudowany i miał służyć pomocy społecznej, jako dom starców. I tak zaczęła się historia seminarium w Gródku, w którym jest pięćdziesięciu kilku kleryków, podobnie jak w Bydgoszczy.

Zostało powiedziane, że Wasza Wspólnota Domowego Kościoła ma szesnaście lat. Czy to twoi rodzice rozpoczęli w parafii ten ruch?

[T]: Rodzice przeżyli Oazę w Polsce i kiedy wrócili do parafii, to mieli takie pragnienie, żeby coś takiego zrodziło się u nas. Ówczesny proboszcz z niedowierzaniem na to patrzył i mówił: - A gdzie wy widzicie rodziny w naszym kościele? Było to rok po oddaniu kościoła i dopiero wszystko zaczynało się odbudowywać. Ale mama się do tego zapaliła i zdecydowała, że trzeba zawięzić takich kandydatów na rekolekcje w Polsce. Został zorganizowany autokar i pojechały rodziny, z naszej parafii było kilka. Już w drodze powrotnej zdecydowali, że zaraz po przyjeździe do domu utworzą pierwszy krąg. A później zaczęli jeździć po innych parafiach i po całej diecezji.

Macie ośrodki rekolekcyjne?

[JG]: Gdy robimy spotkania Oazy, to korzystamy z domów rekolekcyjnych, ale to za-

wyczaj poza naszą diecezją: w diecezji lwowskiej u sióstr niepokalanek w Jazłowiecu i Ośrodku Caritasu w Jabłonicy w Karpatach.

[T]: Ruch "Światło-Życie" buduje ośrodek właśnie w naszej parafii, w Gwardijsku.

Chciałbym zapytać o budowę ośrodka rekolekcyjnego dla Kościoła Domowego. **Jak to dziś wygląda?**

[JG]: Są dwie troski, jedna to organizacja rekolekcji, a druga to budowa domu rekolekcyjnego, która trwa od pięciu lat ...

Przy parafii?

[JG]: Przy parafii obok kościoła powstaje dom, który będzie służył parafii na różne spotkania i "imprezy" parafialne, ale też będzie służył jako dom rekolekcyjny. Będzie tam około pięćdziesięciu miejsc noclegowych i duża sala, która może służyć jako jadalnia lub sala spotkań i będzie również kaplica.

Tereso, mówiłaś, że rekolekcje to jest takie przygotowanie na przyjęcie Pana Boga, wspieranie do odrodzenia się człowieka i pokazanie innego sposobu życia. To prawda?

[T]: Tak, chociażby przez Krucjatę Wyzwolenia Człowieka (KWC). Wiele osób po przeżyciu takich rekolekcji, po usłyszeniu świadectwa innych rodzin wstępuje do Krucjaty, a to jest wielki przełom w rodzinie, bo większość rodzin ma problemy, niezależnie czy są to rodziny katolickie czy niekatolickie.

Czy można zaryzykować stwierdzenie, że wszystkie rodziny na Ukrainie mają problem alkoholowy?

[JG]: Jeśli brać rodzinę w szerokim znaczeniu krewnych, to praktycznie w każdej rodzinie jest ktoś z problemem alkoholowym.

[T]: No może nie wszystkie, ale prawie. Jeśli nie ojciec to syn, lub ktoś z bliskiej czy dalszej rodziny.

A co oni piją?

[T]: Wszystko, a najczęściej to wódkę, którą sami robią w domach.

To jest chyba wysokoprocentowy alkohol?

[T]: Ten alkohol jest bardzo prosty do zrobienia i tańszy niż w sklepie. Prawie w każdym domu jest aparat do robienia wódki i sami go robią dla swoich potrzeb, na urodziny, chrzciny, choć do handlu też. Krucjata to nie tylko wyzwalanie alkoholików, ale często jest tak, że żony alkoholików najpierw wstępują do krucjaty, a później dopiero ten mąż, który ma problem. A przede wszystkim chodzi o zmianę myślenia, że bez alkoholu można żyć. Kilka wesel bez alkoholowych odbyło się na Ukrainie. Niektórzy siedzieli w krzakach i podpatrywali czy to jest możliwe, żeby na weselu nie było alkoholu.

Ale jak widać w Polsce takie wesela się odbywają i wcale nie musi być nudno.

[T]: Tak. U nas też nie jest nudno, ale to jest taki przełom, że coś takiego w ogóle może być.

[I]: Wstydzą się, gdy ktoś powie: - Nie stać cię na wódkę?

[T]: Nawet nie to, że kogoś nie stać, ale, że łamię się pewną tradycję.

Jest to „tradycja”, bo nieumiarkowane picie jest zniewalaniem, a Krucjata jest wyzwoleniem człowieka.

[T]: Chodzi też o takie głębsze poznanie co jest złem. Często pojawia się na rekolekcjach problem, gdy chodzi o rodziny i wybór mniejszego lub większego zła. Czy lepiej jest używać środki antykoncepcyjne i ciągle grzeszyć, czy lepiej raz zgrzeszyć i zrobić aborcję? Dopiero na takich rekolekcjach ludzie zaczynają się dowiadywać, że to jest złem, i że nie można wybrać mniejszego czy większego zła. Inny przykład - łąpówki. Dla wielu osób normalną rzeczą jest dawanie czy branie łąpówek, nie widzą w tym żadnego problemu. Dopiero gdy przechodzą tę formację, to w pewnym momencie widzą, że to jest coś złego.

Widać, że KWC obejmuje nie tylko problem alkoholizmu, ale w ogóle naprawy całego człowieka.

[JG]: Wyzwolenie człowieka od wszystkiego co poniża ludzką godność.

Jaki jest stan zorganizowania Krucjaty w Diecezji Kamieniecko-Podolskiej?

[JG]: Nie wiemy ilu jest diecezjan katolików, dlatego, że rodziny są mieszane, że są osoby ochrzczone w cerkwi, które chodzą do kościoła katolickiego. Jeśli ktoś pyta mnie ile mam parafian - nie umiem na takie pytanie odpowiedzieć. Na kolędzie odwiedzam około dwa tysiące parafian. W diecezjalnej księdze krucjaty mamy zapisanych około czterysta osób. Nie liczymy tu kandydatów, czyli takich, którzy na rok podpisują. To jest dobrowolna przynależność, więc każdy ma prawo zrezygnować. Nie używamy tego określenia "do końca życia", bo to brzmi jak wyrok, jak dożywocie, tylko "na stałe". Co roku, w diecezji organizujemy pielgrzymkę KWC, czyli taki zjazd wszystkich członków i kandydatów Krucjaty w którejś z parafii. Na takie pielgrzymki przyjeżdża dwieście, trzysta osób. Od kilku lat przewodniczy tym pielgrzymkom ks. bp Leon Dubrawski - ordynariusz diecezji, który wraz biskupem pomocniczym też należy do Krucjaty. W kilku parafiach istnieją wspólnoty Krucjaty i podejmują działalność tzn. spotykają się raz w miesiącu na Mszy św., mają modlitewne spotkania, rekolekcje na temat Krucjaty, prelekcje. Przede wszystkim są to jednak indywidualne spotkania i docieranie do ludzi i rodzin.

Z tego co tu mówicie widać, że odnowa Kościoła idzie poprzez Ruch Kościoła Domowego i poprzez KWC.

[JG]: W tych parafiach, gdzie są mocne wspólnoty Domowego Kościoła i KWC, pro-

boszczowie mówią, że dla nich te wspólnoty są ważnymi filarami życia parafialnego i ogromnym wsparciem życia parafialnego.

Jak wygląda u Was w domu, w parafii Boże Narodzenie ?

[T]: Jest to połączone. Najpierw jest Adwent. Zawsze robiliśmy w domu dekorację adwentową, wieniec adwentowy, jakieś słówka i co niedzielę przybywała świeczka adwentowa.

[I]: Jakie słówka?

[T]: Na przykład: "Przyjdź Panie Jezu". Były też postanowienia adwentowe. Na Wigilię była dekoracja całego domu i wieczorem szliśmy do babci. A ponieważ mieszkaliśmy obok rodziców i taty i mamy, to jednego roku szliśmy do jednych dziadków, a drugiego do drugich. Cała rodzina zjeżdżała się do dziadków. Wchodziliśmy z kolędą i mówiliśmy, że niesiemy do dziadków świętą wieczerzę. Była modlitwa, zapalenie świecy, czytanie z Ewangelii wg Świętego Łukasza i dzielenie się opłatkiem, czytanie listów z życzeniami, które przyszły od rodziny, której nie ma z nami. Zawsze jest puste miejsce przy stole, dla tego kto ma przyjść, siano na stole, opłatek. U babci, również pod stołem, było zawsze siano i w tym sianie były schowane cukierki. Był taki moment, gdy babcia mówiła: - Coś nie słyhać naszych kurcząt, trzeba, żeby na przyszły rok dużo kurcząt było, i kury, i jajka. Na taki sygnał dzieci rzucały się w to siano i wszystkie dzieci "kokały": - "Ko, ko, ko", żeby "nakokać" babci na przyszły rok dużo kur, które by niosły dużo jajek. Była to dla nas zawsze fajna zabawa.

Podarki były?

[T]: Tak, ale symboliczne.

A jakie potrawy są na wigilijnym stole?

KS. LIC. JAROSŁAW GAŚIOREK

Urodził się w Oświęcimiu jako najmłodszy z czworga rodzeństwa. Gdy miał 5 lat jego rodzina zamieszkała we Włocławku. Tu dojrzewało jego powołanie.

Po ukończeniu studiów seminaryjnych we Włocławku w 1992 otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. bpa Bronisława Dembowskiego.

Następnie był wikariuszem w sześciu parafiach. W międzyczasie podjął studia w Instytucie Studiów nad Rodziną w Łomiankach/Warszawy.

Dziś jest proboszczem parafii pw. św. Wojciecha w Gwardijske, w województwie chmielnickim na Ukrainie. Jest także moderatorem diecezjalnym Ruchu Światło-Życie w Diecezji Kamieniecko-Podolskiej.

W parafii Gwardijske, od 5 lat, buduje Ośrodek rekolekcyjny.

[T]: Taką potrawą, która musi koniecznie być jest kutia - to jest pszenica gotowana i odpowiednio zaprawiana makiem, orzechami i miodem. Czasem są rodzynki, chałwa, ale to już zależy od gospodyni, jak przyrządzi. W naszej rodzinie zawsze zaczynało się od kutii. Trzeba było zjeść chociaż parę łyżek, a dopiero potem inne dania. Zawsze staraliśmy się, żeby było dwanaście dań - to nawiązywało do dwunastu apostołów - tak mi mama opowiadała. Ryba była...

A jakie ryby?

[T]: Nie zawsze karp, bo karp był drogi. Ryby były takie tańsze, przyrządzone z marchewką, czy smażone, pierogi z wiśniami - bo to postna wieczerza, śledzie, gołąbki, też się podaje z kaszą gryczaną, czy z ryżem. No i jakieś ciasto, tort lub kołacz, placek lub pączki i kwas domowej roboty. Dziś jedna babcia już nie żyje, a dziadek mieszka u nas, więc tylko do jednej babci chodzimy. Najpierw jednak robimy u siebie wieczerzę i tato przewodniczy, przynosi bukiet pszenicy i siano. Zawsze też w domu robimy szopkę, taką dużą na pół ściany.

[I]: Z czego?

[T]: Każdego roku wymyślamy coś innego. Z materiału jest niebo, a ziemia to uzbierany wcześniej mech. Ustawiamy kartony i robimy góry. Mamy różne zabawki, więc są zwierzęta takie z dzieciństwa, bo od małości robiliśmy tę szopkę. Mamy taką lalkę, którą "poświęciliśmy" na Dzieciątka.

Choinka też jest?

[T]: Tak, ale nie zajmuje głównego miejsca. Główne miejsce zajmuje szopka, choć w wielu domach to choinka jest najważniejsza i może nie mają nawet Dzieciątka?

Jakie są zwyczaje bożonarodzeniowe?

[T]: Jak byliśmy dziećmi to całą wioskę przechodziliśmy z kolędą. Chodzimy po kolędach do sąsiadów, do wszystkich obowiązkowo trzeba pójść, pokolędować, powinszować jeszcze trzy dni przed świętami. Śpiewamy kolędy w domu, ale też odwiedzamy babcię, znajomych, jako kolędnicy. Chodzimy, śpiewamy, winszujemy, mamy takie wierszyki ...

I: Na przykład?

[T]: *W dzień wesóły, wesółą nowina, jako się Bogu świat zaczyna. Zaczyna się nie w pałacach, nie w partaczach. W betlejemskiej szopce narodził się Pan Jezus maluszek. Wyjął rączki z pieluszek i pobłogosławił świat cały. Obyście byli weseli jak w niebie anieli tego Wam życzę i winszuję.*

Kolędę też macie i ksiądz przychodzi do domu z błogosławieństwem?

[T]: To też jest u nas. Często jest tak, że z księdzem idą kolędnicy. Wtedy dziewczyny ubierają się w kolorowe chusty, takie duże - z frędzlami, mają gwiazdy, dzieci przygotowują takie małe jasełka i chodzą do każdego domu i winszują. W tym czasie ksiądz jest jeszcze w poprzednim domu i ma rozmowę. Później przychodzi, a kolę-

[ciąg dalszy na str. 6]

PAN JEZUS POLSKI I RUSKI

[dokończenie ze str. 5]

nicy idą dalej przed nim.

W jaki sposób objawia się różnica między Kościołem Prawosławnym, a Kościołem Katolickim, gdzie jeden żyje w rytmie kalendarza juliańskiego, a drugi w rytmie kalendarza gregoriańskiego. I te dwuwyznaniowe podziały w rodzinach, że jeden należy do tego Kościoła, a drugi do tego Kościoła. Czy oni mają Boże Narodzenia dwa razy?

[T]: Bardzo często tak jest. Do tych rodzi-
ców idą na polskie Boże Narodzenie, a do
drugich na ruskie - tak się często mówi.

[JG]: Bo jest polski i ruski Pan Jezus.

[T]: Prawosławni na swoje święta mają
dzień wolny, a my nie mamy, więc w nocy
idziemy na Pasterkę, a rano już normalnie
do pracy. Jeżeli w rodzinie dwie osoby są
aktywne religijnie, kto aktywniejszy przecią-
ga rodzinę na swoją stronę, i jeśli to jest
osoba prawosławna, to przeciąga rodzinę
do cerkwi, a jeśli katolicka to do kościoła
katolickiego. Jeżeli dwie osoby są aktywne
i nie chce się poddać jedna drugiej, to do-
chodzi do konfliktów. Czasem dzieci na re-
ligii mówią: - Ja przychodzę do kościoła, a
mój brat idzie do cerkwi, ja z mamą, a brat
z tatą. Często na tym tle są nieporozumie-
nia. Podchodzimy ze zrozumieniem do tych
ludzi.

**W cerkwi celebracje trwają zwykle dłu-
żej, czasami dwie i więcej godzin, a na-
sze - katolickie są krótsze. Czy to nie
sprzyja wyborowi, bo tu krócej?**

[T]: Nie tylko dla Mszy, chociaż mówi się o
tym, że w cerkwi jest niezrozumiały język
cerkiewny, starosłowiański. Więc jak do ka-
tolickiego kościoła przychodzą, to rozu-
miejac czytania w języku ukraińskim i dużo
ludzi zwraca na to uwagę. U nas - w Ko-
ściele katolickim - do ślubu trzy miesiące
trzeba się przygotowywać, a tam dzisiaj
przychodzisz, a jutro "dają" ci ślub. Są tacy
katolicy, którzy tam „biorą ślub”, bo nie chcą
przychodzić przez trzy miesiące na nauki.

**Niedaleko Kamieńca Podolskiego jest
piękny kanion. Byłaś tam kiedyś?**

[T]: Tak, nad rzeką Smotryczą. Jest piękny,
trzeba go zobaczyć. Cały Kamieniec oto-
czony jest wodą i ta rzeczka wyłobila ta-
kie piękne koryto, dość głębokie i szerokie.

Jaka jest Twoja rodzina?

[T]: Duża. Mam cztery siostry i jednego bra-
ta.

Jak to się stało, że zostałeś katechetką?

[T]: Ja nie jestem z zawodu katechetką lecz
pedagogiem, choć zawsze miałam pragnie-
nie żeby dzielić się tym co wiedziałam o
Panu Jezusie, bo w tym środowisku gdzie
ja mieszkałam było bardzo mało ludzi wie-
rzących. Z siostrą byłyśmy jedyne wierzą-

ce katoliczki w klasie i zawsze szukałyśmy
okazji, by coś powiedzieć o Panu Jezusie.
Odziedziczyliśmy to po rodzicach, a Pan
Bóg dał nam odwagę, że nie bałyśmy się
mówić. Gdy chodziłyśmy do przedszkola to
lubiłyśmy się bawić w "msze święte", po-
grzeby odprawiać. Mamę nieraz z pracy
wyzywali i mówili: - Wiesz, co twoje dzieci
w przedszkolu robią? - Uczą dzieci w przed-
szkolu "Ojcze nasz". Kiedyś nawet Policja
przyjechała, gdy akurat "msza święta" była.
Przyjechał jakiś urzędnik z mamą i powie-
dział: - No zobacz co twoje dzieci robią?!
Rozpędzili nas powiadając, że w takie "za-
bawy" nie wolno się bawić, a akurat było
przed "komunią". Więc kiedy panowie tam
coś pogadali i jeszcze do bramy dobrze nie
doszli, myśmy stoliczek znów przysunęły i
"komunię" zaczęły.

A "komunią" co było?

[T]: Groszki, drażetki.

A co z zabawą w "pogrzeb"?

[T]: Gdy „bawiliśmy się” w pogrzeb, robili-
śmy trumnę z desek. Muszę powiedzieć, że
mama nas zawsze brała na pogrzeby i dla-
tego myśmy bardzo lubiły chodzić po po-
grzebach.

Fajnie było na pogrzebie?

[T]: Nie. Myśmy szły się modlić za zmarłą
osobę. Dużo w domu rozmawiało się o
zmarłych. Babcia nam opowiadała, że dużo
trzeba za nich modlić się, że nie trzeba się
ich bać, że dusze zmarłych nic złego nie
mogą nam zrobić, że oni potrzebują naszej
pomocy. I myśmy nigdy nie bały się zmar-
łych, a odwrotnie takie jakieś pragnienie
było, żeby pomóc tym duszom. I wiedziały-
śmy, że gdy idziemy na pogrzeb to poma-
gamy tym duszom zmarłym.

**Czy obserwujecie takie zjawisko, żeby
śmierć chce się "zneutralizować", o niej
nie mówić i udawać, że jej nie ma?**

[T]: Nie, bo u nas pogrzeb mamy w tradycji
zakorzeniony - bez względu na wyznanie.

**Jak obchodzicie uroczystość Wszyst-
kich Świętych?**

[T]: Są tacy którzy przychodzą do kościoła
na Paschę, bo u nas się mówi na Wielka-

noc - Pascha, i na cmentarz. Jest wtedy
Msza św. na cmentarzu i trzeba pójść za-
palić świeczkę, i to jest w tradycji. I jeszcze
trzeba iść na Boże Narodzenie.

[I]: Ilu ksiądz ma katechetów?

[JG]: Dokładnie to nie wiem. Jest ksiądz
wikariusz, dwie katechetki, które na stałe
pracują w parafii i jest jeszcze kilku para-
fian, którzy społecznie pomagają - szcze-
gólnie w katechezie dorosłych, to znaczy
mają tygodniowo jedną czy dwie godziny
katechezy dla dorosłych.

[I]: Jak to robicie?

[JG]: W kilku wioskach jest katecheza dla
dorosłych. Ogłaszamy kiedy będzie i chęt-
ni na nią przychodzą.

**Jaka jest tematyka? Ogłaszacie wcze-
śniej temat?**

[JG]: Nie. Tak samo jak jest katecheza dla
dzieci, tak samo jest dla dorosłych, którzy
uczą się od podstaw: "W imię Ojca i Syna
..., dziesięć przykazań, o sakramentach. Ci
ludzie nie mieli katechezy w dzieciństwie,
więc dla nich to wszystko jest nowe. Wierzą,
że jest Pan Bóg, ale wiedzy religijnej mają
niewiele. Ludziom dorosłym potrzebna jest
podstawowa katecheza .

**[I]: My mówimy to samo tu w parafii, że
powinna być katecheza dorosłych.**

**Tereso, powiedziałas w swoim wystąpie-
niu, że modlitwa to moc. Jak to objawia
się w twoim życiu? Jak to rozumiesz, że
modlitwa to moc?**

[T]: Osobiście doświadczyłam mocy modli-
twy, przez to, że sama się modliłam, ale też
odczuwam Boże błogosławieństwo, obec-
ność Bożą. Nie mam lęku przed czymś, nie
martwię się. Pan Bóg przez modlitwę daje
mi wewnętrzny spokój, wewnętrzną radość.
Szczególnie w akcjach ewangelizacyjnych,
gdy idę do ludzi i wiem, że ktoś się za mnie
modli, to jest dla mnie pomoc wewnętrzna,
że nie mam lęku gdy mówię do ludzi. Może
nie raz nie mam czasu by solidnie się przy-
gotować. Ale kiedy zaczynam mówić to
skądś mi się dobre myśli rodzą, takie które
okazują się potrzebne i ja wierzę, że to jest
właśnie moc modlitwy. Wiem, że tam ktoś
za mnie się modli i uprasza u Boga tę łaskę,
że ja mogę działać.

**Dziękujemy Wam za rozmowę i to świa-
dectwo.**

[JG]: Ja też dziękuję.

[T]: I ja dziękuję. Zapraszam na Ukrainę do
nas.

Pewnie skorzystamy ...

Od redakcji:

*Rozmowę przeprowadzono 9. grudnia 2007
roku w Bydgoszczy.*

TOWARZYSTWO ŚWIĘTEGO WOJCIECHA

nowa wspólnota parafialna zaprasza

Jak już informowaliśmy w poprzednim numerze, oraz jak wielu z nas widziało, w parafii powstała nowa wspólnota świecka. Jest nią Towarzystwo Świętego Wojciecha. Wspólnota liczy jak na razie 10 członków, z czego 8 osób to nowi bracia, a 2 osoby to bracia należący do Towarzystwa Świętego Wojciecha już wcześniej. Wstąpili do niego w innych parafiach zanim zamieszkali w naszej.

Dzisiaj pragnę przybliżyć nieco wiedzę PT Czytelników o tej wspólnocie. Skłoniły mnie do tego pytania, które do mnie ostatnio docierały typu: co to za elitarna grupa?, co będzie robiła?, komu i do czego potrzebna?

Otóż Towarzystwo Świętego Wojciecha to nic innego jak męskie stowarzyszenie publiczne katolików w Kościele. Posiada osobowość prawną zarówno kościelną zgodnie z kanonem 313 Kodeksu Prawa Kanonicznego, jak i świecką, na podstawie ustawy "O stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego" Dz. U. Nr 20 poz. 154.. Jest bowiem zarejestrowane w Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu. Mogą do niego należeć mężczyźni świeccy, jak i kapłani. Członek Towarzystwa winien wykazywać się aktywnym życiem religijnym, zaangażowaniem w życie społecznym i kościelnym zgodnie z społeczną nauką Kościoła. Członek wspólnoty a też prawo nosić odznakę Towarzystwa, oraz podczas uroczystości kościelnych płaszc z emblematem. Płaszcz ten jednak nie jest znakiem przy-

należności do jakiejś grupy elitarniej, a raczej ma znaczenie historyczne. Towarzystwo Świętego Wojciecha jest bowiem kontynuatorem powstałej w 1882 roku w Gnieźnie Straży Świętego Wojciecha. Straż ta podczas okupacji i w latach Polski Ludowej nie mogła istnieć, a Towarzystwo przejęło jej tradycje dopiero od 1990 roku.

Co będzie robiła ta grupa? Będzie wypełniała swe obowiązki statutowe, czyli szerzyła kult św. Wojciecha i dbała o dziedzictwo duchowe i materialne tego świętego. Będzie brała udział w uroczystościach ku czci św. Wojciecha, nawiedzaniu Jego Grobu i przybliżaniu społeczeństwu Jego postaci. Innym zadaniem Towarzystwa jest przybliżanie duchowieństwu problemów ludzi świeckich, kształtowanie i integrowanie społeczności katolickiej poprzez publiczne wyrażanie poglądów katolickich i poprzez współpracę z miejscowymi duszpasterzami w zakresie spraw i problemów parafii.

Komu i do czego potrzebna jest taka grupa? Po pierwsze samym członkom do wzajemnego ożywienia wewnętrznego ducha chrześcijańskiego, do uświęcania się i swym przykładem uświęcania swych rodzin, znajomych itp. Również potrzebna jest nam wszystkim, którzy możemy poprzez wzajemną modlitwę jedni za drugich, umacniać się i odkrywać na nowo swe własne powołanie w Kościele. Zapewne Bracia z tego Towarzystwa nie zapomną o nas wszystkich w swych modlitwach.

Warto może jeszcze wspomnieć, że dniem spotkań Towarzystwa jest każdy 23 dzień miesiąca. Wtedy Towarzystwo wraz z parafią zbiera się na wspólnej Mszy św. o 18.30.

Towarzystwo Świętego Wojciecha posiada też swój hymn - pieśń pochodzącą z XVII wieku o treści:

*Sławny w męczenników gronie,
o Wojciechu, nasz patronie!
Za Twe prace i cierpienia przyjmij
od nas dziękczynienia.
O Wojciechu, nasz patronie,
zawsze stawaj nam w obronie,
a swoimi modlitwami
Boga prosić racz za nami.
Uproś i Bogarodnicę, Maryję,
czystą Dziewicę
by za nami się wstawiała,
Syna swego ubłagała.
Boże, w świętych swych chwalebny
co ich zsyłasz w czas potrzebny.
Daj, niech dojdziem przez Wojciecha
gdzie preczysta wieczysta
jest pociecha!*

Tyle słów o nowej wspólnocie. Jak widać nie jest to nic nadzwyczajnego. Nie obawiamy się, że dla nas nie starczy miejsca w Kościele i kościele. Żniwo jest wielkie, a robotników mało, więc dla wszystkich miejsca wystarczy

ADALBERT



foto. Mieczysław Pawłowski

W ostatnich dniach mieliśmy dwie akcje charytatywne przeprowadzone przez nasz parafialny "Caritas". W początkach grudnia była rozdawana odzież osobom potrzebującym. Z tej formy pomocy skorzystało ponad 60 osób. Była spora ilość odzieży, zwłaszcza zimowej. Największym „powodzeniem” cieszyły się tym razem swetry. W sumie wydano ich blisko 80 sztuk. Były to swetry męskie, damskie i dziecięce. Wydano też dość dużo płaszczy, kurtek, ciepłych bluz, podkoszulek. Szkoda tylko, że było tak niewiele odzieży dla dzieci i niemowląt.

POTRZEBNE SWETRY I KILOGRAMY

POMOC DLA PARAFIAN

Wiele osób pytało również o wózki dla dzieci, a tych nie było w ogóle. Może w tym miejscu apel do PT Czytelników. Gdyby ktoś miał zbyteczny, ale jeszcze dobry wózek, to prosba, aby ich nie wyrzucać. Można zawsze przyprowadzić taki sprzęt do parafii. Oddać go w salce na parterze, lub w Biurze Parafialnym, można nawet w zakrystii. Na pewno on dotrze tam gdzie trzeba i na pewno ktoś z naszych parafian bardzo będzie wdzięczny za tego rodzaju pomoc. Naprawdę mamy wiele rodzin, które spodziewając się dziecka nie mogą sobie pozwolić na wydatek zakupu wózka. Oprócz wózków mogą też być tak zwane nosidełka. One też są innym potrzebne, a nam czasem tylko zawadzają. Pomagajmy sobie wzajemnie, bo przecież to jedno z naszych chrześcijańskich zadań. Wszak Pan Jezus powiedział "biednych zawsze mieć będziecie" Mamy ich naprawdę.

W niedzielę, 9 grudnia, zbieraliśmy artykuły żywnościowe dla parafian na świąteczne paczki. Zebrano dość okazałą ilość, a paczki już wydano. Z tej formy pomocy skorzystało ponad 120 rodzin. Paczki wca-

le nie były takie bylejakie, bo znajdowało się w nich minimum po 3 kg mąki, tyleż samo cukru, olej, ryż czy kasza, pewna ilość słodyczy, czekolady i wiele innych artykułów. Oczywiście nie były one jednakowe, bo nie zawsze wystarcza dla wszystkich tego samego produktu. To pochodzi ze zbiórki, a nie z szablonowego zakupu. Jednak proszę mi wierzyć, znaczna większość obdarowanych przyjmowała je z wdzięcznością, nierzadko ze łzami w oczach. Ta radość innych to najlepsza nagroda za trud włożony w organizację takich akcji.

W tym miejscu muszę serdecznie podziękować wszystkim, którzy włączyli się w to dzieło poprzez podzielenie się i dostarczenie tego, co mogli. Dziękuję też wszystkim, którzy pomagali przy tym dziele, zwłaszcza dyżurującym wolontariuszom z naszych wspólnot parafialnych, którzy poświęcili swój czas przy dostarczaniu wszystkich zebranych produktów do punktu zbiorczego i pomogli w pakowaniu. Do zobaczenia w czasie następnej pomocy na święta Wielkanocne

ADALBERT

KIM JEST CZŁOWIEK?

z ks. bpem Janem Tyrawą rozmawia Krzysztof Golec

CZŁOWIEK NIE ZNAJĄCY PRAWDY NIE JEST WOLNY

ks. bp Jan Tyrawa

Nadchodzące Święta Bożego Narodzenia są okresem szczególnym w życiu Kościoła i każdej polskiej rodziny. To także dobry okres, aby skłonić się ku refleksji na temat prawdy i dążenia do prawdziwej mądrości. Nie tylko z tej okazji, o rozmowę poprosiliśmy ks. bp Jana Tyrawę Ordynariusza Diecezji Bydgoskiej.

Księżu Biskupie, diecezja bydgoska jest najmłodszą w Polsce. Czy łatwo było porzucić malownicze okolice Dolnego Śląska i przyjąć obowiązki ordynariusza Grodu nad Brdą?

Taka była wola papieża Jana Pawła II, z nią się nie dyskutuje. Urodziłem się w Boguszuwie-Gorcach k. Wałbrzycha, a służenie Bogu jest misją, ona nie wybiera miejsc atrakcyjniejszych, czy bogatszych kulturowo. Wszędzie trzeba pracować i podejmować trudne wyzwania.

No właśnie, chciałem nawiązać do Zjednoczonej Europy. Czy grozi nam kryzys kultury europejskiej?

Wszystko na to wskazuje. Europa odchodzi dziś od tych wartości i tej wizji filozoficznej, na której została zbudowana. Chodzi o pojęcie osoby ludzkiej, jej godności, filozofię rodziny, pracy, państwa, prawa, wychowania i wiele innych rzeczy. To wszystko jest dziś przewracane. Odpowiedź zajęłaby pewnie kilka wykładów w Wyższym Seminarium Duchownym, dlatego przejdziemy krótszą drogą. Z pracy swojej człowiek ma pożywać chleb codzienny i poprzez nią ma się przyczyniać do ciągłego rozwoju nauki i techniki, a zwłaszcza do nieustannego podnoszenia poziomu kulturalnego i moralnego społeczeństwa, w którym żyje jako członek braterskiej wspólnoty. Człowiek jest powołany do pracy, ta zależność wyróżnia go przecież wśród reszty stworzeń.

A jaka w tym przypadku jest rola elit politycznych, jeśli w ogóle są. Jak dotrzeć do prawdy?

Każdy powinien sobie sam odpowiedzieć na takie pytanie. Dlatego warto w tym miejscu przypomnieć najważniejsze treści z encykliki JP II "Fides et ratio" i ponownie spytać „Kim jest człowiek, jaki jest cel i sens życia”. Niektórym zajmuje to całe życie, inni przyjmują gotową „papkę medialną”. Sens życia to umiejętność „zobaczenia” swojego życia „od początku do końca”. Sam Bóg zaszczepił w ludzkim sercu pragnienie poznania prawdy, którego ostatecznym celem jest poznanie Jego samego, aby człowiek - poznając Go i

miłując - mógł dotrzeć także do pełnej prawdy o sobie. Zarówno w dziejach Wschodu, jak i Zachodu można dostrzec, że człowiek w ciągu stuleci przebył pewną drogę, która prowadziła go stopniowo do spotkania z prawdą i do zmierzenia się z nią. Im bardziej człowiek poznaje rzeczywistość i świat, tym lepiej zna siebie jako istotę jedyną w swoim rodzaju. Zarazem coraz bardziej naglące staje się dla niego pytanie o sens rzeczy i jego własnego istnienia. Wszystko, co jawi się jako przedmiot naszego poznania, staje się tym samym częścią naszego życia. Większość ludzi przyzwyczała się do gotowych rozwiązań i odpowiedzi jak w systemie dwójkowym „tak/nie”. Ale to zbyt proste w naszym, jakże skomplikowanym i ciekawym pod



względem wartości, świecie. Człowiek nie znający prawdy nie jest wolny. Człowiek, który nie zna prawdy staje się niewolnikiem własnej próżności, egoizmu, niewiedzy, zmieniającej się mody. Dlatego do prawdy warto dochodzić samemu, nawet całe życie.

Goethe powiedział, że jeśli ktoś nie wierzy we własny rozwój, na zawsze pozostanie tylko szarym przechodniem. Czy w Polsce jest możliwe kreowanie własnego wizerunku?

Oczywiście, zawsze trzeba myśleć pozytywnie. W tym kontekście ciekawie wygląda teoria pozytywnego kryzysu opisana przez wybitnego psychologa Kazimierza Dąbrowskiego. To on dokładnie scharakteryzował poziomy rozwoju. W swoich pracach rozwijał tezę o „dezintegracji pozytywnej” i wskazywał na trzy poziomy: integracja pierwotna, dezintegracja i integracja wtórna. Niestety w Polsce o nim zapomniano. A już Norwid pisał, iż aby Polak mógł być doceniony w naszym kraju, musi najpierw zostać zauważony na Zachodzie.

Ekscelencjo, zmieńmy nieco temat i porozmawiajmy o fundamentach chrześcijaństwa w kontekście trudnych dylematów życiowych. Jakie jest stanowisko Kościoła w kwestii przeszczepu narządów i eksperymentów klonowania?

dów i eksperymentów klonowania?

Niezmiennie. Transplantacja jest czymś dobrym, dawca ratuje przecież życie drugiego człowieka, o ile dokonuje się pod pewnymi warunkami, gdzie najważniejszą sprawą jest stwierdzenie śmierci mózgu. Kościół katolicki jest jednak przeciwny klonowaniu człowieka, zarówno reprodukcyjnemu jak i terapeutycznemu (komórki od klonowanych embrionów ludzkich). O ile w pierwszym wypadku sprawa jest oczywista i stanowisko Kościoła podziela większość krajów oraz instytucji międzynarodowych, o tyle kwestia klonowania terapeutycznego jest bardziej kontrowersyjna.

Wśród przemian demograficznych jakie dokonują się w najbardziej rozwiniętych krajach świata coraz częściej odnotowywany jest fakt swoistej rewolucji prokreacyjnej. Z jednej strony w wielu państwach obserwuje się spadek przyrostu naturalnego, poprzez rozpowszechnienie aborcji i antykoncepcji. Z drugiej jednak strony, można usłyszeć głosy rodziców, którzy pomimo chęci posiadania dzieci, mieć ich nie mogą. Współczesna biomedycyna zaproponowała sztuczne zapłodnienie „in vitro”. Jakie jest zdanie Kościoła?

Nie do przyjęcia z etycznego punktu widzenia. Ponieważ człowiek jest obrazem Boga, to również miłość ludzka musi stanowić odzwierciedlenie Bożej miłości. Prokreacja ludzka będąc odzwierciedleniem stwórczej mocy i miłości Boga nie może być sprawdzana jedynie do poziomu medycznego eksperymentu. Dziecko poczęte jest osobą i dlatego domaga się naturalnego sposobu prokreacji, czyli w pełnym wymiarze osobowym, w miłości.

Laboratoria medyczne i prywatne kliniki wykonujące zabiegi sztucznego zapłodnienia nie mogą zastąpić całego bogactwa duchowego naturalnej prokreacji. Nie jest to jednak najważniejsze. Najważniejsze jest to, że przy tej okazji niszczy się ileś zapłodnionych embrionów ludzkich, jak w metodzie FIVET - (Fertilization In Vitro and Embryo Transfer).

I tu rodzi się pytanie, kim jest człowiek i jego godność, że można go traktować jak przedmiot, rzecz, środek do celu. Są to problemy, które wiążą się z problemami aborcji, eutanazji: m.in. z uprzedmiotowieniem człowieka. Są przecież jeszcze inne rozwiązania np. adopcja. (więcej: Artur J. Katol, www.kosciol.pl). Powiem wprost: nie lubię poruszać tych problemów w czasie wywiadów, bowiem wywiad jest zawsze dużym skrótem myśli i więcej rodzi dalszych pytań niż daje odpowiedzi.

Wiem, iż jedną z pasji Księdza Biskupa jest technika, szczególnie motoryzacja i informatyka. Korci mnie, aby zadać dość

banalne pytanie. Jakim samochodem jeździ Ordynariusz Diecezji Bydgoskiej?

Istotnie, moja słabość do techniki i motoryzacji sprawia często kłopoty medialne. Dlatego wyjaśniam przy okazji, jeżdżę kilkuletnim Audi A6 3.0 TDI. To bardzo dobry model, już nie na pompowtryskiwaczach tylko zasilany wtryskiem common rail. Jeśli dodam, iż spala zaledwie 8,5 litra oleju napędowego, przy niewygórowanej cenie zakupu, to wybór jest oczywisty.

Czy Audi jest jedyną akceptowaną marką przez Księdza Biskupa?

Nie. Wcześniej jeździłem niemal 7-letnią Toyotą Corollą. Nakręciła bezawaryjnie ponad 210 tys. km. Jednak teraz przybyło obowiązków, bardzo dużo podróżuję, nawet 30-35 tys. km rocznie i A6 jest bardzo odpowiednie. Poza tym, to takie zgrabne auto. Oczywiście wchodzi nowe technologie samochodów hybrydowych, które zapewne są bardziej oszczędne, ale ile kosztują?

Kto kieruje limuzyną Ordynariusza Diecezji Bydgoskiej. Jak reagują policjanci w przypadku przekroczenia prędkości?

Spodziewałem się tego pytania. Muszę przyznać, iż sam uwielbiam zasiać na lewym fotelu, w sprawach służbowych wyręcza mnie etatowy kierowca. On też obsługuje, naprawia i konserwuje służbową limuzynę. Jeśli chodzi o drugą część, to nie przyznaję się, kim jestem. Ostatecznie chyba wiem, gdzie można jechać szybciej, a także od czego jest solidarność wśród kierowców.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Krzysztof Golec, zdjęcie autor

Od autora: Ks. Biskup przekazał Czytelnikom następujące życzenia (uwaga: skrót „Ss” to nowa encyklika papieża Benedykta XVI „Spe salvi”)

*Życzę Świąt Narodzin Pańskiego
ślizdcom najserdeczniejszego
aby jak Jezus Chrystus narodził się
w Betlejem, tak u nas na nowo
narodziła się nadzieja i tchnęła
mocarstwo, które nauczy „sztuki bycia
prawym człowiekiem” (Ss 6).*

Z okazji Świąt Narodzenia Pańskiego składam najserdeczniejsze życzenia, aby jak Jezus Chrystus narodził się w Betlejem, tak u nas na nowo narodziła się nadzieja i tchnęła mocą, która nauczy „sztuki bycia prawym człowiekiem” (Ss 6).

x. Jan Tyrawa

KS. BP JAN TYRAWA - dr teologii, członek Episkopatu Polski ds. środków społecznego przekazu, od marca 2004 roku biskup Diecezji Bydgoskiej, wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Bydgoszczy, pasjonuje się komputerami i motoryzacją. Jako pierwszy w Episkopacie Polski posługuje się podpisem elektronicznym.



LEDNICKA AMBASADA

Koordynatorzy ambasad lednickich

poczta: pkiejar@lednica2000.pl

internet: <http://www.lednica2000.pl>

lista dyskusyjna: <http://www.ambasador.lednica2000.pl>

Drodzy Młodzi Przyjaciele!

Tegoroczne Spotkanie Młodych nad Lednicą odbędzie się w sobotę 7 czerwca 2008 o 17.00, czyli w pierwszą sobotę czerwca. Tematem spotkania będzie przyjaźń.

"Nazwałem was przyjaciółmi", tak zwracał się do swoich uczniów sam Pan Jezus, tak zwracał się do nas, gromadzących się nad Lednicą Ojciec Święty Jan Paweł II, nazywając nas swoimi przyjaciółmi.

Temat przyjaźni zdaje się być tematem niezwykle potrzebnym, kiedy słabną więzi pomiędzy ludźmi, kiedy ludzie zdają się oddalać od siebie a nie zbliżać. Młodzi ludzie panicznie boją się samotności i odrzucenia. Próbowemy temu zaradzić zwracając się w pierwszym rzędzie do Tego, który nas pierwszy umiłował nazywając przyjaciółmi.

Nad Lednicę zapraszamy jak zawsze wszystkich, ale szczególnie tych, którzy pragną znaleźć przyjaciela lub za swojego przyjaciela szczególnie się pomodlić. Zapraszamy tych, którzy będąc w narzeczeństwie poważnie traktują swoje życie i swoją przyszłość i pragnęliby w przyjaźni przez nie przejść. Wreszcie tych, którzy pragnęliby wymodlić sobie przyjaciela, przyszłą żonę lub przyszłego męża.

Zapraszamy też małżeństwa, dla których miłość małżeńska rozumiana jest właśnie w kategorii przyjaźni. Wezwanie do przyjaźni, to wezwanie do doskonałej miłości. Nie jesteś sam. Ktoś idzie obok ciebie, komuś na tobie zależy, ktoś pragnie ci pomóc. Przyjeżdż nad Lednicę. Tam wspólnie wybierze my Chrystusa jako przyjaciela, będziemy się modlić o przyjaźń między ludźmi, będziemy się modlić o wybór życiowego partnera: męża lub żonę, podamy sobie ręce w duchu przyjaźni Chrystusowej.

Otrzymasz dwie ryby na znak przyjaźni z Chrystusem; jedną zatrzymasz dla siebie, drugą oddasz twojemu przyjacielowi, aby zawsze o Tobie pamiętał. Ty natomiast będziesz zawsze pamiętał o Chrystusie, Twoim największym Przyjacielu.

Czekamy na Ciebie na Polach Lednickich w sobotę, 7 czerwca od samego rana.

Jan W. Góra OP z młodzieżą lednicką

Adrs do korespondencji,

Bartłomiej Dobrzyński

Rzecznik Prasowy LEDNICA 2000

Koordinator medialny LEDNICA 2000

+48 0661-294-646

b.dobrzynski@lednica2000.pl

ksiądz MELCHISEDEC odpowiada

Droga Redakcjo

Jakie znaczenie i siłę sprawczą mają oświadczenia i zaręczyny?

Antoni

W dzisiejszej dobie oświadczenia i zaręczyny pojmowane są jako coś, co jest staromodne i niepotrzebne i niezbyt często wykorzystuje się te formy, jako bardzo ważne etapy przygotowujące mężczyznę i kobietę do zawarcia sakramentalnego małżeństwa. A są to wydarzenia, zwyczaje i „celebracje” bardzo ważne i istotne, bo oznaczają one wprowadzenie nowych jakości do wzajemnych relacji osób, które planują być ze sobą „... aż do śmierci”.

Jest to przede wszystkim formalne i publiczne wyrażenie swego pragnienia, że chce się wejść w związek małżeński z daną osobą w jakiejś określonej przyszłości. Wyrażenie tego pragnienia może mieć różne formy, ukształtowane przez historię i tradycję danego regionu i wiążą się z reguły z tym, że

mężczyzna oświadcza się kobiecie, która te oświadczenia przyjmuje, albo i nie! I wtedy jest przewidziany ceremoniał zaręczyn - od tej chwili stają się oni oficjalnie narzeczonymi.

Takie nowe relacje pozwalają na zweryfikowanie swoich decyzji i wyborów, postaw, postanowień, planów, zamierzeń, oczekiwań związanych ze wspólnym życiem w małżeństwie. Pozwalają na poznanie się od strony charakterów, zalet, wad i są również próbą czystości i wzajemnej wierności, której dobre przeżycie procentuje czystością i wiernością w związku małżeńskim.

A więc ten czas narzeczeński, jeżeli będzie dobrze wykorzystany, może być pięknym i wartościowym okresem, który wewnętrznie i duchowo przygotowuje nie tylko do owocnego przyjęcia sakramentu małżeństwa, ale przede wszystkim do zgodnego bycia „...dwoje jednym ciałem”, jednym sercem i jedną duszą.

**Milczenia od gaduł się nauczyłem,
tolerancji od nietolerancyjnych,
a życzliwości od nieżyczliwych**

Gibran Khalil





FUNDACJA „WIATRAK”

ul. gen. M. Bółtucia 5,
85-791 Bydgoszcz,

tel. sekretariat: 323-48-10 fax 323-48-11 *
www.wiatrak.org.pl * ckk@wiatrak.org.pl
* Biuro czynne od pn do pt (10.00-18.00) *
Poradnia **WIATRAK** (pn-pt 18.00-21.00)
Pomocą służą: psycholog, pedagog, psychiatra, prawnik, logopeda, teolog (także informacja nt. sekt).

fax +48 (52) 32 34 811; fax2mail
+48 52 552 42 43, wsparcie: MultiFax

Konta bankowe:

Fundacja „Wiatrak”

Bank Pocztowy
49 1320 1113 2045 5859 2000 0003
**Fundusz Budowy
Domu Jubileuszowego**
06 13201117 2045585920000001

BYŁO

9 grudnia br. w sali widowiskowej obiektów sportowych przy ul. Piwnika Ponurego w Bydgoszczy odbyła się premiera spektaklu **O Bożym Narodzeniu i godności człowieka**.

Wyróżnienie dla „ZIARENEK” - z radością informujemy, że Zespół Wokalny „ZIARENKA”, prowadzony przez Macieja Różyckiego, zdobył wyróżnienie w kategorii klas I-III Muzyka w II Wojewódzkim Konkursie Artystycznym FRAJDA.

BĘDZIE

W dniach od 28 do 30 grudnia 2007 roku zapraszamy do udziału w III Fordońskim Turnieju Weekendowym, a w dniach od 29 do 30 grudnia 2007 roku w Turnieju Klasyfikacyjnym. Więcej na stronie internetowej.

4 stycznia 2008 (piątek) o 19.15 Fundacja „Wiatrak” zaprasza na coroczny Koncert Kolęd do kościoła Matki Boskiej Królowej Męczenników. Wspólne śpiewanie pastorałek rozpocznie Koncert dedykowany śp. Ks. Zygmuntowi Trybowskiemu- założycielowi i pierwszemu proboszczowi naszej parafii. Kolędowanie poprowadzi zespół pop-gospelowy QUADRANS - od ponad roku działający w „Wiatraku”, występ wzbogaci obecność Żywego Żłóbka - Świętej rodziny, zwierząt i pasterzy. Wstęp wolny.

Od 28 stycznia do 1 lutego na Półkolonie zimowe z nauką języków obcych. Koszt 20 zł. Uczestnicy od 7 do 12 lat (50 uczestników). Zapisy do 18 stycznia 2008.

FUNDACJA „WIATRAK”

(w internecie)

www.wiatrak.org.pl;
ckk@wiatrak.org.pl

Rozmowa po koncercie

O PAMIĘCI I TRADYCJACH

z Pawłem Delagiem rozmawiała Hanna Górecka

Hanna Górecka: Czy był Pan już kiedyś w Bydgoszczy?

Paweł Delag: W Bydgoszczy bywałem wielokrotnie. Nie potrafię podać dokładnej liczby, gdyż przyjeżdżałem tutaj z różnymi „wydarzeniami kulturalnymi”. Niektórzy czytelnicy mogą tego nie pamiętać, gdyż po raz pierwszy przyjechałem do Bydgoszczy ponad 10 lat temu.

W jakiego typu wydarzeniach brał Pan udział?

To były różnego rodzaju koncerty i spektakle

W tym roku Dzień Papieski odbywał się po raz siódmy. Co Pan sądzi o organizacji tego typu imprez? Czy są one potrzebne społeczeństwu?

Na pewno Pani wie, że każda rzecz mająca charakter symboliczny utrwała tradycję. Myślę, że Dzień Papieski jest bardzo potrzebny społeczeństwu - choć ten jeden dzień w roku. Spuścizna intelektualna i duchowa po Ojcu Świętym - Janie Pawle II jest olbrzymia, nawet w wymiarze symbolicznym. Uważam, że tego typu koncert dedykowany Janowi Pawłowi II, a tak właśnie jest z Gogolą Świętokrzyską jest pielęgnowaniem tradycji.



foto: Jarosław Szymański

Tegoroczny koncert galowy odbywał się pod hasłem „Jan Paweł II - obrońca godności człowieka”. Podczas pielgrzymki do Bydgoszczy w czerwcu 1999 roku powiedział: - „Za szczególną powinność naszego pokolenia w Kościele uważam zebranie wszystkich świadectw o tych, którzy dali życie dla Chrystusa. Nasz wiek XX, nasze stulecie ma swoje szczególne martyrologium w wielu krajach, w wielu rejonach ziemi, jeszcze nie w pełni spisane”. Jednym z tych miejsc jest Fordońska Dolina Śmierci? Czy może się Pan ustosunkować do tych słów?

Niestety do tej pory mi się to nie udało. Wdzi Pani, nie wiem czy mi czas na to pozwoli. Może to przykre, co mówię, ale prawdziwe. Jutro rano będę musiał wrócić do Warszawy, a dzisiaj mamy koncert. Mogłbym się ustosunkować do każdego słowa Ojca Świętego, ale myślę, że komentarze nie są potrzebne. Nie jestem od tego, żeby rozważać,

to co powiedział Jan Paweł II. Moim zdaniem od tego typu spraw są teolodzy jak i księżki. Osobiście idę własną ścieżką duchową i po prostu nie czuję się do końca upoważniony, żeby w tym momencie komentować to co powiedział Jan Paweł II. Nie czuję się - krótko mówiąc - na siłach.

A czy jest Pan za udokumentowaniem tego o czym mówił Ojciec Święty?

Mam dla Pani smutną wiadomość. Myślę, że tak naprawdę wiek XX niczym nie różni się od poprzednich stuleci. Jedyną zmianą może być skala cierpienia albo kwestia morderstw jak i ludobójstwa. Niestety nie sądzę, żeby obecna sytuacja była lepsza w przyszłości. Należy sobie zadać pytanie: - Dlaczego w ogóle istnieje zło? Myślę, że tak naprawdę nigdy nie znajdziemy odpowiedzi na to pytanie. Po prostu sami stoimy w obliczu pewnych faktów i nie wiemy co z nimi powinniśmy zrobić. W jaki sposób mamy pojąć ludobójstwo Ormian czy Żydów, czy to co się stało na przykład w Powstaniu Warszawskim? To nie jest kwestia rozumienia, gdyż to już jest historia. Tak na dobrą sprawę cierpienia pojedynczych jak i milionów ludzi, w obliczu pewnych wydarzeń historycznych, okazują się marginalne. Najlepszym tego przykładem jest rzeź na Woli. Miało to miejsce w czasie Powstania Warszawskiego, zginęło wtedy około 40 tysięcy osób. Dla człowieka żyjącego dzisiaj jest to wydarzenie wstrząsające, a w tamtych czasach było to marginalne. Jak już o tym rozmawiamy to trzeba wspomnieć, że prawie 2 tysiące dni od rozpoczęcia II wojny światowej, każdego dnia umierały dziesiątki tysięcy ludzi. Jest jedna pozytywna rzecz. Mianowicie dobre jest to, że od ponad 60 lat mamy pokój w Europie. Została utworzona Unia Europejska. Myślę, że ten pokój jest w tej chwili trwały i cieszymy się w miarę dużym bezpieczeństwie.

Trwa już ostatni etap prac nad Gogolą Bydgoską. W przyszłym roku odbędzie się poświęcenie gotowej Gogoli Bydgoskiej - Gogoli XX wieku w Fordońskiej Dolinie Śmierci. Czy odwiedzi Pan Bydgoszcz?

Zadaje mi Pani bardzo trudne pytania, bo ja czuję się teraz winny, że nie będę mógł tego zrobić. Dowiaduje się teraz pierwszy raz o tego typu sprawach w dzisiejszej rozmowie. Naprawdę dzisiaj przyjechałem, żeby zagrać Gogolę Świętokrzyską razem z zespołem. Natomiast jutro po prostu wracam do Warszawy. Być może to niezbyt dobrze o mnie świadczy, ale nie zawsze jest miejsce jak i czas, by odbywać taką duchową wędrówkę. Po prostu nie zawsze można robić to, na co się ma tak naprawdę ochotę.

Dziękuję bardzo za rozmowę

Ja również dziękuję.

Od redakcji: Rozmawiano 14 października 2007 r.

KABARETOWE „PRZYMIARKI”

o prapremierze na parafialnym gruncie

Owacjami na stojąco i tradycyjnymi bisami zakończył się w dniu 8 grudnia występ utworzonego przez sześciu naszych parafian Kabaretu OKO. Artyści w ramach pra-



remierowych "Przymiarek" zaprezentowali mieszkańcom Bydgoszczy swój najnowszy program zatytułowany: "Śmierć w oczach".

Liczenie zgromadzeni w auli Domu Parafialnego widzowie przez blisko dwie godziny nie mogli narzekać na nudę, śledząc losy

prześladowanych przez żony mężów, zapoznając się z alternatywnymi dziejami polskiej historii czy też obserwując prowadzone przez Sherlocka Holmesa śledztwo. Nie zabrakło również będących znakiem rozpoznawczym kabaretu rewelacyjnych, porywających publiczność piosenek. Nieliczni spośród widzów sami zresztą na chwilę zamienili się w artystów wcielając się w rolę stolika czy wieszaka. Ich trud nie pozostał niezauważony. Wrócili do domu obdarowani kabaretowymi koszulkami...

Zgodnie z zapowiedziami, aktorzy zamierzają "Przymiarek" uczynić imprezą cykliczną i każdego roku w grudniu prezentować swój nowy program, zachęcając jednocześnie publiczność do dyskusji nad jego treścią. Owocem "Przymiarek" ma być styczniowa premiera, uwzględniająca zasłyszane uwagi. Jak twierdzą artyści jest to ukłon w stronę widzów, których śmiech i zadowolenie jest zawsze najbardziej uczciwą oceną tego, co dzieje się na scenie...

Więcej informacji o kabarecie jak również zdjęcia z prapremierowego występu znaleźć można na stronie www.kabaret-oko.pl

(dam), fot. Archiwum

O NARODZINACH I GODNOŚCI

spektakl tetralno-muzyczny



9 grudnia br. w sali widowiskowej obiektów sportowych przy ul. Piwnika Ponurego w Bydgoszczy odbyła się premiera spektaklu O Bożym Narodzeniu i godności człowieka. Jak do niego doszło?

Jan Paweł II bronił godności człowieka, jako wartości najistotniejszej, do niej się odwoływał w swym nauczaniu. Właśnie Jego postawa i słowa stały się inspiracją dla Wolontariuszy „Wiatrak” (GPS) do przygotowania spektaklu. Patrząc na swego Patrona ujęli temat Bożego Narodzenia i godności człowieka w teatralno-muzyczne ramy.

W spektaklu obecni byli bohaterowie, uwięzieni w różnego rodzaju sytuacje, ukazujące ich zagubienie, biedę duchową i materialną. Okazało się, że widowisko stało się darem nie tylko dla publiczności, ale także dla tych, którzy je przygotowali. Dwa miesiące prób pozwoliły na poznanie siebie nawzajem i zbliżyły nas wszystkich do tajemnicy Narodzin Boga.

Chruchel



W Oazie
Młodzieży

BYŁO

8.12. Uroczystość patronalna Ruchu Światło-Życie, Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie w parafii św. Andrzeja Boboli

12.12. Msza św. KWC i spotkanie Diakonii Moderacji Świeckiej; o.o. Jezuici

16.12. Szkoła Animatorów; o.o. Jezuici

16-19.12. Adwentowe Rekolekcje Parafialne

TRWA

Rok formacyjny 2007/08: **"Idźcie i głosście"**

SPOTKANIA w PIĄTKI po parafialnej Mszy św. o godz. 18:30 w auli Domu Parafialnego; w ostatni piątek miesiąca spotykamy się o 18:00, a o 19:30 Msza św. Ruchu Światło-Życie: Oazy Młodzieży i Domowego Kościoła. **ZAPRASZAMY!**

BĘDZIE

5.01.2008 Spotkanie Diecezjalnej Diakonii Liturgicznej; o.o. Jezuici

9.01.2008 Msza św. w intencji osób uzależnionych, współuzależnionych, zniewolonych oraz wszystkich, którym bliskie jest dzieło Krucjaty Wyzwolenia Człowieka i spotkanie Diakonii Moderacji Świeckiej; o.o. Jezuici

20.01.2008 Szkoła Animatorów; o.o. Jezuici

Chrystus nie jest dla wybranych, dla jakiejś arystokracji duchowej. On przyszedł zbawić wszystkich ludzi, a najwięcej kocha tych, którzy najbardziej potrzebują Jego pomocy.

ks. Franciszek Blachnicki

www.bydgoszcz.oaza.pl/mbkrm
Forum Oazowe Diecezji Bydgoskiej
www.oazabydgoska.xt.pl
Kabaret OKO
www.kabaret-oko.pl



CECYLIA, KONCERT, SZTANDAR

Św. Cecylia, przedstawiana raz jako orantka, lub w tunice z palmą męczeństwa w dłoni, czasem za pulpitem organów. Atrybutami świętej są anioł i instrumenty muzyczne - cytra, lutnia, harfa, organy, płonąca lampka oliwna, miecz, wieniec z róż symbolizujący niewinność i przerażającą męczeńską śmierć, jako że jest to wieniec z róż biało czerwonych. Ta święta jest patronką chórzystów, muzyków, organistów, lutników, zespołów wokally muzycznych.

Dzieje życia św. Cecylii sięgają II - III w., obchody jej imienin 24 listopada zaznacza się uroczystym śpiewem i godną muzyką. Jest też przyjęte, że obchody tego święta przebiegają kameralnie. "... Jednakże dyrygenci wielu bydgoskich chórów nie tylko kościelnych widząc potrzebę integracji, a także wpisania w kalendarz imprez miasta Bydgoszczy ważnego dla kultury katolickiej wydarzenia, pragną po raz czwarty w tym dniu stworzyć i przekazać wspólnotę muzyki chóralnej..." (tekst z ulotki informacyjnej).

Stało się, że pod patronatem Prezydenta Miasta Bydgoszczy Konstantego Dombrowicza i Ordynariusza Diecezji Bydgoskiej JE biskupa Jana Tyrawy, przyjechało ponad 300 (trzystu) chórzystów z Bydgoszczy, Chełmna, Grudziądza, Żnina wraz z orkiestrą symfoniczną Zespołu Szkół Muzycznych im. Ignacego Jana Paderewskiego w Bydgoszczy pod batutą Henryka Wierchonia by koncertować w murach kościoła Matki Boskiej Królowej Męczenników.

Mszę Świętą odprawił proboszcz Parafii ks. prałat Jan Andrzejczak w asyście koncelebransów, którą uświetniono występami. * chór "Collegium Cantorum" z Chełmna, dyrygowany przez Michała Rajewskiego * chór "Exultate Deo" - parafii Św. Polskich Braci Męczenników dyrygowany przez dr. Romualda Rajsa * chór "Cantus Cordis" parafii Św. Jadwigi Królowej w Bydgoszczy dyrygowany przez Janusza Sierszulskiego * chór "Fordonia" parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy dyrygowany przez Mariana Wiśniewskiego i Michalinę Spychalską * Zespół Pieśni Dawnej Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy dyrygowany przez Jana Lacha * Zespół Pieśni Dawnej "Fresca Voce" MDK nr 5 w Bydgoszczy dyrygowany przez Michalinę Spychalską. Soliści: Agnieszka Sadowska - sopran, Michalina Spychalska - sopran, Andrzej Kozielek - fortepian. Muzyka organowa: Beata Gaj, Romuald Rajs, Ryszard Superczyński * Chór Męski "Echo" im. Pawła Osińskiego w Grudziądzu dyrygowany przez Jerzego Cieślaka * Chór Męski im. Stanisława Moniuszki w Żninie dyrygowany przez Beatę Różańską. Te dwa chóry wyróżniły się wykonaniem utworów specjalnie przygotowanych na nasz koncert, niełatwych, a wykonanych bardzo udanie.

W czasie koncertu wykonane utwory: "Hymn do św. Cecylii" - ks. Antoniego Chlondowskiego, "Ave Werum Corpus" - W. A. Mozarta, "Locus iste" - Antoniego Brucknera, "Miserere" - Antoniego Lottiego, "Modli-

twa o Pokój" - Norberta Blachy "Alleluja z oratorium "Mesjasza" - Fryderyka Haendla, "Hymn III Tysiąclecia" - Mirosława Gałębskiego. Zwięźczeniem uroczystości, którymi był udział w modlitewnej oprawie Mszy św. i wykonaniu muzyczno-wokalnym; "Cor Jesu" wybranych części "Missa Dominicalis" - ks. Antoniego Chlondowskiego, "Panis Angeli-

cus" - Cesara Francka, "Hymn do św. Cecylii" - ks. Antoniego Chlondowskiego zakończył koncert.

W czasie Mszy św. został poświęcony sztandar Chórowi „Fordonia”, ten wyśniony dar jubileuszowy XV-lecia naszego śpiewania. Powstał 12 lutego 1992 roku z pomysłu i inicjatywy ks. Tomasza Cyła i Mariana Wiśniewskiego. Marian Wiśniewski i Michalina Spychalska to nasi dyrygenci, którzy przez te wszystkie lata zarażali nas swoją pasją pracy i pięknym śpiewem. Wspierał i wspiera ich w tym szczytnym dziele nasz Prezes Józef Szczęśny.

Zaznaczył się ten nasz Jubileusz XV-lecia niezwykle pięknym brzmieniem utworów sakralnych w oprawie muzycznej i nieprzemijającą, materialnie wyrażoną wartością sztandaru. Bo wszystko na nim to symbol, w wyszytym haftcie treść ogromna, o Bogu, Ojczyźnie, muzyce, pasji. Zwięźczeniem drzewca lira, a w drzewcu gwoździe, dar serca. Sztandar chóru dla Parafii, dla nas. W parę dni później, bo czas tak pędzi szybko, w środę 12 grudnia 2007 roku o 19.00 braliśmy udział w akcji społecznej Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy "Ratujemy organy". Koordynatorami tej akcji byli Michał Kołodziej i Łukasz Kubiak. Akcja "Ratujemy organy" została wyrażona koncertem w wykonaniu chóru "Fordonia" i dziełami organowymi mistrza Jana Sebastiana Bacha. W czasie koncertu były zbierane datki na ratowanie najcenniejszych organów piszczałkowych w naszym mieście wymagających niezwłocznej pomocy.

W czasie koncertu zaprezentowano: * "Nun komm, der Heiden Heiland BWV 659" - Jan Sebastian Bach, "Ave Maria" - Jacob Arcadelt, "Locus iste", "Tantum ergo" - Anton Bruckner, "Alleluja chwalcie Pana Boga..." - Wacław z Szamotuł * Erleam dich mein, o Her Gott BWV 721, psalm 29 "Nieście chwałę mocarze" - Mikołaj Gomółka, "Adoremus in acternum" - anonim, "Parce Domine" - Feliks Nowowiejski, "Exultate Justi" Lodovico Grossi da Viadona, "Czego chcesz od nas, Panie" - Józef Świder, * "Pas-sacaglia" d-moll Bux WV 161 - Dietrich Buxtehude.

Te chwile uniesień i wzruszeń minęły, choć w pamięci pozostały. Śpiewajmy Panu.

Marek



tot. Mieczysław Pawłowski (3X)





**Salus aegroti
suprema lex esto!**

„Niechaj zdrowie chorego
będzie najwyższym prawem”

CENTRUM ONKOLOGII

im. prof. Franciszka Łukaszczyka
w Bydgoszczy, ul. Romanowskiej 2
Kaplica szpitalna
pw. Chrystusa Miłosiernego
(otwarta od 8.00 do 17.00)

MSZE ŚW.: Msze św.: 11.00 (w soboty, niedziele, święta); 15.00 (od wtorku do piątku)
* **WIZYTA** na oddziałach codziennie od 8.30 do 13.00 * **SPOWIEDŹ** na oddziałach (na każde życzenie) i od 13.30 do 15.00 w kaplicy. * **SAKRAMENT CHORYCH** na każde życzenie oraz w I (pierwsza) środę miesiąca w kaplicy. * **NABOŻEŃSTWA:** **Koronka do Miłosierdzia Bożego** o 14.50; **Nowenna do MB Nieustającej Pomocy** - w każdą środę po Mszy św.; **Nowenna do św. Ojca Pio** we wtorki po Mszy św. (z ucałowaniem relikwii) w kaplicy.

ks. Janusz Tomczak (kapelan), tel. 052 374-33-08 (w Centrum Onkologii) (13.30-15.00) w parafii 052 323-48-41 (po 16.00)

ASYSTENCJA

Asystencja to uczestniczenie we Mszy św. ze "zdrowym" spojrzeniem na chorych: np. wentylacja, podprowadzanie do Komunii, podanie wody.

Również gdy kapłan jest sam przy ołtarzu asystencja jest potrzebna, np. czytanie, podanie czegoś. Nie bójcie się! Kto ma trochę litości dla chorego niech wygospodaruje czas, choćby raz w tygodniu. Ks. Kapelan i chorzy na pewno się ucieszą.



**DOM
SUE RYDER
W BYDGOSZCZY**

Regionalny Zespół Opieki Paliatywnej

DOM SUE RYDER

w Bydgoszczy
ul. Wilhelma Roentgena 3
85-796 Bydgoszcz

KAPLICA

pw. św. Brata
Alberta Chmielowskiego

POSŁUGA DUSZPASTERSKA

(odwiedziny chorych, rozmowy z pacjentami i ich bliskimi itp.) trwa każdego dnia od 9.00 do 15.00 (oprócz poniedziałku) i na każde wezwanie. **MSZA ŚW.** sprawowana jest w kaplicy św. Alberta w każdą **środę o 11.00** (po niej Nabożeństwo do MB Nieustającej Pomocy) i w każdą **niedzielę o 14.15**. ks. Wojciech Retman (kapelan), tel. **052 329 00 95** (centrala RZOP-DSR) oraz **052-323-48-46**.

OSIEROCENIE

Kilka słów o żałobie (dokończenie)

W ramach funkcjonowania Poradni dla Osób Osieroconych proponujemy następujące cztery formy pomocy:

Spotkania sobotnie

Spotkania odbywają się w każdą pierwszą sobotę miesiąca. Rozpoczynają się Mszą Świętą o godzinie 11.00 w parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników przy ul. Bołtucia 5, 85 - 796 Bydgoszcz. Po Mszy Świętej odbywa się spotkanie towarzyskie w sali Domu Parafialnego (na parterze).

Terapia zajęciowa

Spotkania odbywają się 2 razy w miesiącu w czwartek w Centrum Dziennym Psychogeriatrycznym w Domu Sue Ryder w Bydgoszczy przy ul. Roentgena 3. Mają one na celu umożliwienie nawiązania więzi, przyjaźni oraz uniknięcie izolacji społecznej spowodowanej osamotnieniem. Charakter zajęć pomaga odnaleźć własne atuty, odkryć lub rozbudzić pasje oraz odpocząć od żałoby, która jest procesem trudnym i męczącym. Działalność nasza ma charakter koła inicjatyw twórczych i realizuje, pod okiem terapeu-

tów i animatora, projekty w zakresie szeroko pojętej kultury i sztuki.

Grupa wsparcia

Spotkania odbywają się 2 razy w miesiącu (wtorek) w grupach w sali nr 1 Domu Parafialnego parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy przy ul. Bołtucia 5. W kameralnym gronie (6 do 15 osób), można wymienić się doświadczeniami, podzielić ważnymi dla nas informacjami. Jest to czas, kiedy każdy może powiedzieć o nurtujących go wątpliwościach. Nad grupą czuwają psychologowie, którzy pomagają zrozumieć trudne przeżycia i emocje.

Spotkania indywidualne

Spotkanie indywidualne z księdzem lub psychologiem. Odbywają się 2 razy w miesiącu (wtorek) lub po uprzednim ustaleniu terminu, w pokoju nr 41, w Domu Sue Ryder w Bydgoszczy przy ul. Roentgena 3, 85 - 796 Bydgoszcz.

ks. Wojciech Retman
i mgr Karolina Ćwiklińska

ILU NAS I JAK UCZESTNICZY?

O LICZENIU WIERNYCH W NIEDZIELĘ

19 listopada 2006							
Msze św	Liczba wiernych na Mszy			Liczba przyjętych Komunii			U
	M	K	Łącznie	M	K	Łącznie	
18.30 S	363	475	838	105	180	285	34,01
7.00	130	128	258	44	93	137	53,10
8.30	298	403	701	105	163	268	38,23
10.00	544	636	1180	102	264	366	31,02
11.30	561	662	1223	110	233	343	28,05
13.00	356	274	630	60	145	205	32,54
17.00	154	241	395	32	82	114	28,86
18.30	266	303	569	40	92	132	23,20
11.00 (*)	27	40	67	18	32	50	74,63
Razem	2699	3162	5861	616	1284	1900	32,42
DSR	18	31	49	16	28	44	89,80
CO	94	103	197	58	78	136	69,04
Łącznie	2811	3296	6107	690	1390	2080	34,06

Oznaczenia: **M** - mężczyźni; **K** - kobiety; **U** - liczba osób przyjmujących Komunię św. w stosunku do liczby obecnych [%]; (*) Msza św. Dla Grupy "Fordońskie Promyczki" w kaplicy; **S** - Msza św. w sobotę o 18.30; **DSR** - Msza św. w kaplicy Hospicjum Domu Sue Ryder; **CO** - Msza św. w kaplicy Centrum Onkologii

Trochę lepiej, trochę gorzej ...

Każdego roku jesienią odbywa się liczenie wiernych, którzy przychodzą w niedzielę do kościoła i wypełniają podstawowy obowiązek chrześcijanina.

W tym roku dniem liczenia była niedziela 28. października. Z pewnością każdy zapyta: - I Jak wypadliśmy, np. w stosunku do roku ubiegłego?

Można powiedzieć, że wypadliśmy lepiej, bo przyszło nas do kościoła o prawie 300

osób więcej, niż rok temu. Prawie tyle samo osób, co przed rokiem, przystąpiło do Komunii św., a więc odsetek osób z pełnym uczestnictwem we Mszy św. zmalał i tu jest gorzej.

Także trochę więcej przychodzi do kościoła kobiet niż mężczyzn, ale za to prawie dwukrotnie więcej niż mężczyzn przystępuje do Komunii św. Takie są liczby, a jak będzie za rok? Czas pokaże co i jak ...

Fred

Kochani!

Już prawie święta. Dziś napiszę wam trochę więcej niż zwykle, bo i też jest ku temu okazja. Drugiego grudnia zaczął się Adwent i od tego dnia mamy nowy rok kościelny, zwany inaczej liturgicznym. Adwent obejmuje cztery kolejne niedziele i oznacza „oczekiwanie”, „nadejście”. Oczekujemy, jako chrześcijanie na przyjście Jezusa Chrystusa. W Adwencie odprawiana jest Msza św. roratnia ku czci Matki Pana Jezusa. Podczas niej na ołtarzu stoi zapalona i pięknie przystrojona świeca, która Ją symbolizuje. Na roraty chodzimy z lampionami, które są znakiem naszego oczekiwania na przyjście Zbawiciela. Oprócz tych widocznych znaków są także osobiste postanowienia np. powstrzymanie się od jedzenia słodczy czy oglądania telewizji.

W Adwencie mieliśmy również ważne dni. I tak 6. grudnia wspominaliśmy św. Mikołaja. Święty ten kojarzy się głównie z upominkami. Należy jednak pamiętać że jego życie związane było z obdarzaniem ludzi dobrocią, ofiarą materialną i miłym gestem. Nasza choć drobna pomoc może również stać się podarunkiem dla kogoś.

8. grudnia przeżywaliśmy Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Jest to bardzo ważny dzień w roku. Tego dnia 1947 roku Matka Boska podczas objawień w Montichiari we Włoszech powiedziała: „Życzę sobie, aby mnie czczono jako Maryję Różę Mistyczną, Matkę Kościoła. Życzę sobie, aby każdego roku 8. grudnia w południe miała miejsce Godzina Łaski dla całego świata. Dzięki modlitwom w tej godzinie ześlę niezliczone łaski dla duszy i ciała. Będą liczne nawrócenia. Boski Syn mój, okaże wielkie miłosierdzie, jeżeli dobrzy ludzie będą się modlić za swych grzesznych braci. Ci, którzy nie mogą przyjść do kościoła, niech modlą się w domu”.

A teraz przypomnę o ważnych zwyczajach i symbolach związanych z Wigilią i ze świętami Bożego Narodzenia.

24. GRUDNIA - WIECZERZA WIGILIJNA

W Polsce wieczerzę wigilijną rozpoczynano wówczas, gdy na niebie ukazywała się pierwsza gwiazda. Czyniono tak na pamiątkę gwiazdy betlejemskiej, którą według Ewangelii św. Mateusza, ujrzeni Mędrcy ze Wschodu, zwani trzema królami.

ŁAMANIE SIĘ OPLATKIEM

Kolejnym, aczkolwiek najistotniejszym momentem wieczerzy wigilijnej jest zwyczaj łamania się oplatkiem, którego podstawowymi składnikami są mąka pszenna i woda. Gest ten następuje po modlitwie i złożeniu sobie życzeń. Dzielenie się oplatkiem oznacza wzajemne poświęcenie się jednych dla drugich i uczy, że ostatni nawet kawałek chleba należy podzielić z bliźnimi, zbliża oddalonych, łączy umarłych z żywymi i jedna skłóconych.

WOLNE MIEJSCE PRZY STOLE

Znanym i powszechnym zwyczajem jest w Polsce pozostawienie wolnego miejsca



Takie MISIE



przy stole wigilijnym. Miejsce to przeznaczone jest przede wszystkim dla przygodnego gościa. Pozostawiając wolne miejsce przy stole, wyrażamy pamięć o naszych bliskich i drogich, którzy nie mogą świąt spędzić z nami. Wolne miejsce przy stole może oznaczać członka rodziny, który zmarł lub też o wszystkich zmarłych z rodziny.



Szopka z makaronu (nadesłana na konkurs ogłoszony kiedyś przez CKK „Wiatrak” na najładniejszą szopkę) to jeden przykładów jak można osobiście przygotować się do Bożego Narodzenia, fot. M. Pawłowski

CHOINKA

Niemal każda polska rodzina umieszcza w swoim mieszkaniu i dekoruje choinkę. Zwyczaj ten pochodzi z Niemiec. W Polsce przyjął się w XVIII wieku. Choinka przypomina nam naukę Kościoła o grzechu pierworodnym pierwszych ludzi, Adama i Ewy oraz odkupieniu, które wysłużył nam Jezus Chrystus przez swoje narodzenie w Betlejem, śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie w poranek wielkanocny. Pod choinką ustawia się często szopkę bożonarodzeniową.

BOŻE NARODZENIE

W naszej parafii tradycyjnie jest Żywy Żłóbek. Jest „Święta Rodzina”, aniołowie i

pasterze ze zwierzętami. Zwyczaj ten pomaga nam lepiej przeżyć i zrozumieć Boże Narodzenie.

A teraz proponuję Wam mały sprawdzian tego, co zapamiętałyście z tego mojego powiadania. Zgadnijcie co oznacza:

- 1. Adwent:** a). pobożne i radosne oczekiwanie świąt Bożego Narodzenia; b). przygotowania do Świąt Wielkanocnych; c). oczekiwanie na Zesłanie Ducha Świętego.
- 2. Początek roku liturgicznego:** a). Boże Narodzenie; b). Adwent; c). Uroczystość Wszystkich Świętych.
- 3. Roraty:** a). nabożeństwo wielkopostne; b). nowenna do Ducha Świętego; c). Msza Św. Ku czci NMP odprawiana w Adwencie.
- 4. Zwyczaj choinki wywodzi się z:** a). Portugalii; b). Niemiec; c). Włoch.
- 5. Wigilię obchodzimy:** a). 6. grudnia; b). 12. grudnia; c). 24. grudnia.

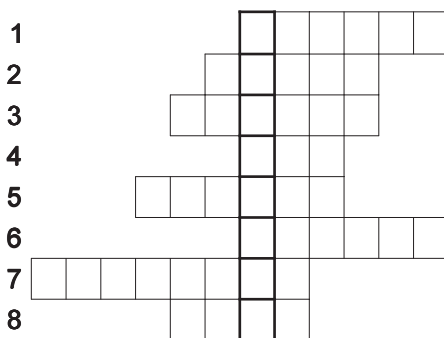
Kończąc pragnę Wam złożyć najcieplejsze życzenia z okazji tak bardzo ważnych Świąt. Bądźcie zawsze grzeczne i przynoscie radość swoim rodzicom. Życzę Wam wiele zdrowia, szczęścia, samych piątek i szóstek. A w Nowym Roku 2008 cieszyć się z każdego dnia i szukajcie w każdym z nich szukajcie odrobiny radości.

I jeszcze jedno. Napiszcie, jakie zwyczaje bożonarodzeniowe mają miejsce w Waszych domach. Co lubicie, a czego nie? Czego Wam brakowało, a czego mieliście za dużo?

Czekam na listy z opisami, rysunkami i zdjęciami.

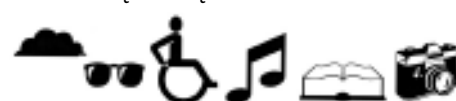
Joasia

Logogryf gwiazdkowy



Rebus świąteczny

Pierwsze litery wyrazów czytane kolejno utworzą rozwiązanie.



Znaczenie wyrazów:

- [1] Mama mamy [2] Bije w nas codziennie [3] Np. schabowy [4] Chytry jak... [5] Drzewko na choinkę [6] Długi pies [7] Ostatni miesiąc roku [8] Rozpoczyna się zawsze 22. grudnia.

W logogryfie należy wpisać wyrazy, których znaczenie ponumerowano od 1 do 8, a po ich wypisaniu w oznaczonych polach pojawi się rozwiązanie. Rozwiązanie także rebus - nagroda niespodzianka czeka na Was. Termin nadsyłania rozwiązań do **13. stycznia 2008 r.**

Nadsyłając rozwiązanie, podajcie swój adres i koniecznie napiszcie ile macie lat.

Rozwiązanie rebusu z poprzedniego wydania brzmiało: „**PODUSZKA**”, a logogryfu „**ZADUSZKI**” Nagrodę otrzymuje **Teresa Mrozowska**, zam. w Bydgoszczy przy ul. **Konfederatów Barskich 3**. Nagroda czeka w zakrzystii.

ZIMOWIT JESIENNY

DRZEWA I KRZEWY PARAFII

Zimowit jesienny (*Colchicum autumnale* L.) nie drzewo to i nie krzew, a roślina, która upodobała sobie tą późną porę jesienną by kwitnąć. Gdy reszta kwiatów tych polnych i tych w przybłokowych i działkowych ogródkach dawno przekwitła, a na rabatach, gdzie piękniały kolorami i syciły przestrzeń woniami rozmaitymi, nastał czas zimowego spoczynku, coś nagle zwraca uwagę. To coś, co bardzo przypomina wiosennego krokusa ogólnym wyglądem i barwą liliową kwiatu, to zimowit jesienny. Roślina ta, dość rzadko występująca, jest byliną z rodziny liliowatych. Część podziemną stanowi bulwa, z której wyrasta pęczek białych korzeni przybyszowych. Z zewnątrz okryta jest dwiema pochwami liściowymi, pod którymi znajdują się 3-4 zaczątki liści, rozwijające się wiosną roku następnego.



Bulwa ukryta dość głęboko w glebie jest dwuletnia. Pochwy liściowe czarno brązowe przechodzą w długą rurkę. Jesienią na podstawie starej bulwy pojawia się podłużna środkowa bruzda, w której powstaje młoda bulwa potomna. Kwitnie od września do października, owocuje w czerwcu, lipcu następnego roku. W lipcu część naziemna całkowicie obumiera. Owoc, to podłużnie jajowa trójkomorowa torebka pękająca wzdłuż przegród.

Można by tą roślinkę prezentującą się wśród roślin naszej parafii pominąć, tak jej mało, gdyby nie to, że pielęgnowana przez ogrodników, występująca w naszym sąsiedztwie jest rośliną silnie trującą. Tak ją opisuję i przestrzegam. Jest takich pięknych i złowrogich piękności przed naszymi oknami znacznie więcej, np: cis, czy bluszcz. Jest też zimowit jesienny spostrzegany jako roślina lecznicza. Bóg tak stworzył piękną sz-

tę gołej ziemi, że to co może zdobić, leczy i uzdrowia.

Znaczenie tej bardzo tajemniczej roślinki o dziwnych zwyczajach, dla lecznictwa ukryte jest w nasionach, świeżych bulwach zebranych wiosną i kwiatów. Głównym środkiem czynnym jest kolchicina, silny środek przeciwbólowy stosowany np: w podagrze. Gdy w ogródku szaro, czarno, gleba czeka na mróz i śnieg, gdy w tym czasie oczekiwania pojawiają się fioletowe listki tej roślinki podziwiamy ją z rozumą. Hildegarda z Bingen - nadzwyczaj uczona teolog, pisarz, znawczyni przyrody i medycyny, ksieni klasztoru benedyktynek z 1110 - 1179 roku tak pisze o ziemowicie jesiennym "W nim ani lekarstwa, ani zdrowia nie znajdziesz, i człowiekowi żadnemu nie zda się na jado, bo gdyby go spożył, miałoby to za skutek brak dzieł dobrych i suchość. A kiedy człowiek go zje (...), to często umrze, bo więcej w nim trucizny niżli zdrowia".

MAREK

Źródło: Czikiw P., Łaptiew J.: „Rośliny lecznicze i bogate w witaminy”, PWRiL Warszawa 1982.

DORABIANIE KLUCZY

patentowe * podklamkowe * samochodowe *
Gerda * przerabianie wkładek
(przy dorobieniu 20 kluczy - 1 wkładka GRATIS)

NAPRAWA OBUWIA

OSTRZENIE NARZĘDZI DOMOWYCH

nożyczki * noże * sekatory

SPRZEDAŻ

zamków * klódek * akcesoriów elektrycznych
* baterii * wymiana baterii
w zegarkach i inne

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku
9.00 - 17.00;

w soboty **9.00 do 13.30**

Bydgoszcz ul. Łochowskiego 4

(klatka druga przy Agencji PKO BP)

tel. kom. **0 501 404 302**

UZUPEŁNIANKA ŚWIĄTECZNA

(opracował KfAD)

1	P	I			E	Ń
2	M	A			G	A
3	M	A			K	O
4	B	A			E	R
5	O	S			K	I
6	R	O			A	R
7	A	T			U	T
8	C	W			A	K
9	H	U			A	N
10	P	I			N	O
11	K	O			J	A
12	E	M			O	N
13	K	R			O	K
14	O	S			I	K
15	B	O			E	C
16	K	O			R	Z
17	A	J			J	A
18	Z	A			E	K
19	K	O			S	T
20	Z	U			N	A
21	S	A			N	A
22	Z	A			E	C

Znaczenie wyrazów:

[1] Mięso w piekarniku [2] Broń dla zbójcy.
[3] Namalował Bitwę pod Grunwaldem [4]
Pracownik banku [5] Kto je zjada jest podobno piękny i gładki [6] Wielkość ubrania
[7] Taca dla kelnera, lub maska dla aktora
[8] Spryciarz, kombinator [9] Niszczycielski wiatr [10] Odmiana fortepianu [11] Wieczorny posiłek przy świecach [12] Zarodek [13] Wylew krwi [14] Kolonizator na nowym terenie [15] Impuls skierowany do działania [16] Człowiek pracujący kosą [17] Filia instytucji usługowej [18] Wiekowa budowla [19] Nawóz z odpadków [20] Zuzia pisana urzędowo [21] Rodzaj mięsa z dziczyzny [22] Nieudany produkt piekarza.

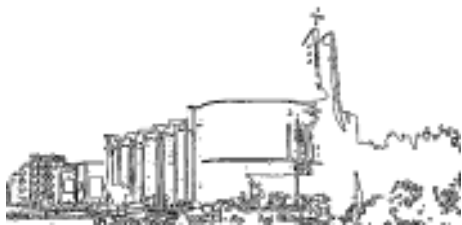
Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać na adres redakcji lub włożyć do skrzynki „Poczty parafialnej” do **13. STYCZNIA 2008 r.** Losujemy nagrodę niespodziankę. PT Autorów rozwiązań prosimy o podawanie wieku.

Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: „**CAŁUN TO WIZERUNEK JEZUSA**”. Nagrodę otrzymuje **Łucja Spychała**, zam. w Bydgoszczy, przy ul. **Łabendzińskiego 4**. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.



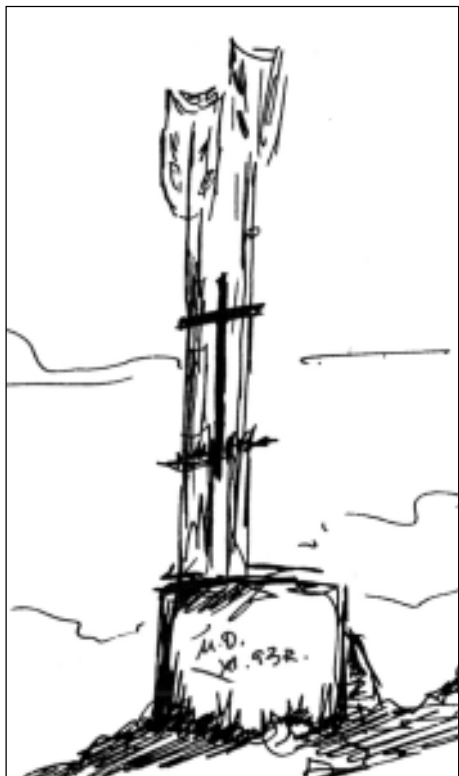
Spotkanie w CKK „Wiatrak” w ramach współpracy międzynarodowej

NOWE CZASY W PARAFII



Doczekaliśmy się, jak i cała Polska nowej, rzeczywistości. Rozpoczęliśmy życie w naprawę wolnej Polsce i Europie. Podczas życzeń noworocznych 1990 roku to wydarzenie wybijało się na pierwszy plan. Nikt z nas nie wiedział co i jak będzie, ale mieliśmy wielkie nadzieje. Te nadzieje wiązaliśmy też z naszą budującą się parafią.

Ludzie z pomnika (112)



RACHELA KRONEL

Rodzina Kronelów przybyła do Fordonu w roku 1909 lub 1910 z okolic Radomia. Była to wtedy rodzina trzy osobowa: mąż Paul z żoną Rachelą i synem Tobiaszem. Kronelowie mieli wprawdzie jeszcze dwójkę dzieci, ale te już się usamodzielnili i mieszkali w innych stronach. Nie znam ich dat urodzenia ani miejscowości, jednak wiadomo, że Rachelą w chwili śmierci miała lat, z czego wynika że musiała się urodzić w 1873 roku.

Paul po przybyciu do Fordonu nawiązał kontakty z okolicznymi przetwórcami rolnymi i sprowadzał z Galicji zboże sprzedając go tu młynom, kaszarniom i olejarniom. W późniejszym czasie nabył obszerne mieszkanie ze sklepem przy dzisiejszej ulicy Wyzwolenia i tam handlował ubraniami i odzieżą. Nie zaniechał jednak handlu zbożem. Zaopatrywał też w koszerne jedzenie i

napoje sklepik przy synagodze. On sam nie był Żydem ortodoksyjnym, a raczej jak mówiono "świętecznym ewangelikiem". Chodził do kościoła ewangelickiego, ale tylko w duże święta.

W roku 1932 Tobiasz ożenił się i wyprowadził od rodziców, a w roku 1933 zmarł Paul. Rachelą po śmierci męża sprzedała duży sklep oraz mieszkanie i zakończyła handel zbożem, a kupiła sobie maleńki sklepik z pokojem obok przy ulicy Bydgoskiej i tam handlowała towarami bławatnymi. Nie nawiązywała żadnych kontaktów ze znajomymi, stała się osobą samotną, nawet jak mówiono zdziwaczka. Nigdzie się nie pokazywała publicznie, tylko ograniczała się do pobytu w swym sklepiku i mieszkanku. Jak mówili miejscowi utrzymywała się pewnie z oszczędności po mężu, bo sklepik nie mógł jej przynosić dochodu. Ostatnie lata nie dbała o towar, toteż prawie nikt tam nie przychodził. Od 1 września 1939 roku, czyli wybuchu wojny nie otwierała go.

W dniu 4 listopada 1939 roku w godzinach popołudniowych, czyli w dniu kiedy komendant obwodu Selbstschutz Walter Gassmann urządził wywózkę Żydów z Fordonu przybył do niej żandarm miejscowego Selbstschutzu Ernst Höhn i wyprowadził z pokoiku tak jak stała. Nie pozwolił jej nawet ubrać płaszcza i butów, a tylko w kapciach biegiem gnał ją środkiem ulicy Bydgoskiej na rynek sam jadąc rowerem. Tam był już samochód z innymi Żydami fordońskimi i wszystkich zabrano do siedziby Gestapo w Bydgoszczy. Zginęła rozstrzelana w masowej egzekucji kilkudziesięciu Żydów bydgoskich i fordońskich w Dolinie Śmierci w dniu 9 listopada 1939 roku.

Zginęła starsza już i cicha, nikomu nie zagrażająca kobieta tylko dlatego, że była Żydówką, a Gassmann w swej "nadgorliwości" wymyślił sobie, że jako pierwszy w okolicy oczyści swój teren z "wrogiego elementu", jaki dla nich byli Żydzi.

opracował KfAD

Materiał źródłowy:

Dzieje Fordonu i okolic, KPTK 1997
Informatorzy ze Zbrachlina, Rodzina Herberta Cohn z Piętmorgów k/Warlubia. Pani Regina, była mieszkanka Fordonu ze Świecia nad Osą.

W marcu po raz pierwszy wyruszyła do Doliny Śmierci zorganizowana i przygotowana przez Diecezjalny Ośrodek Kościoła Domowego - Oazy Rodzin - Droga Krzyżowa.

W Wielkim Poście uczestniczyliśmy w Gorzkich Żalach (kazania pasyjne głosił ks. Andrzej Gierszyński), oraz w nabożeństwach Drogi Krzyżowej. Były też rekolekcje wielkopostne dla studentów, które prowadził ks. Stanisław Pozorski, a dla parafian ks. Janusz Sawicki - salezjanin z Warszawy.

Ponieważ zabudowana i wyposażona była już znaczna część Osiedla „Przylesie”, więc procesja Bożego Ciała przeszła trasą: Popławskiego (dziś Bołtucia), Fiedlera, Berlinga, Kleina, Albrychta i Wańkowicza do kaplicy. Wydarzeniem była pierwsza, samodzielna piesza pielgrzymka na Jasną Górę z Fordonu.

12 maja przybyły do parafii w ramach obchodów Tygodnia Modlitw o Powołania Kapłańskie i Zakonne z dwudniową wizytą siostry Służebnice Ducha Świętego. Ich gościnny pobyt zaowocował powstaniem nowej wspólnoty, Stowarzyszenia Powołań Kapłańskich i Zakonnych, które prężnie działa do dzisiaj (choć pod inną nazwą). Pierwsze spotkanie tej grupy odbyło się w czwartek (też tradycja), 14 maja 1990, a liderem wspólnoty została Aleksandra Nalewalska.

W trzecią niedzielę czerwca studenci z Duszpasterstwa Akademickiego "Martyria" pokazali nam w kościele przedstawienie teatralne pod tytułem "Każdy" oparte na średniowiecznym moralitecie. Był to pierwszy publiczny występ tej młodzieży w kościele, który stał się w następnych latach tradycją wielkopostną parafii przekształconą w pantomimę, czyli tzw. „sacronowele”.

W dzień Odpustu, 7 października 1990 r., Mszy św. przewodniczył i kazanie wygłosił salezjanin - proboszcz sąsiedniej parafii św. Marka ks. Wojciech Blichacz.

11. listopada, Drogę Krzyżową w Dolinie Śmierci prowadził i Mszę św. na zakończenie odprawił ks. Franciszek Kamecki, dziekan z Gruczna.

W roku 1990 skierowano do pracy w parafii kolejnego wikariusza, ks. Grzegorza Bileckiego. Od tego czasu mieliśmy już 5 kapłanów. W święto Matki Boskiej Częstochowskiej przybyły też do nas 3 siostry misjonarki - Służebnice Ducha Świętego (SSpS) z Raciborza, które zamieszkały w dawniejszych mieszkaniach księży przy starej kaplicy (dziś już nie istniejących).

Kończyliśmy rok zadowoleni i przekonani o wykonaniu „dobrej roboty” wspólnego budowania fizycznego i duchowego parafii. Z utęsknieniem czekaliśmy na wybudowanie nowej świątyni, bo w kaplicy stawało się już tłoczno, zwłaszcza w niedziele i święta. Do tego jednak trzeba było jeszcze trochę czasu. (cdn.)

KfAD

Z KANCELARII PARAFIALNEJ



CHRZTY
Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego

27 października 2007

Aleksander Rogoziński
ur. 20.08.2007

Kinga Maria Karlikowska
ur. 20.09.2007

28 października 2007

Kacper Olaf Rybacki
ur. 21.04.2007

Jaśmina Wiktoria Szymczak
ur. 27.07.2007

Julia Zofia Krumraj
ur. 15.09.2007

Tristan Szydelko
ur. 9.06.2007

Natalia Szafrńska
ur. 2.07.2007

Ewelina Koczorowska
ur. 20.09.2007

Igor Piotr Markwitan
ur. 27.07.2007

3 listopada 2007

Łukasz Leszek Dahlman
ur. 28.07.2007

4 listopada 2007

Hanna Piotrowska
ur. 25.09.2007

11 listopada 2007

Emilia Kania
ur. 27.08.2007

Mikołaj Czeszewski
ur. 26.07.2007

Kacper Karwasz
ur. 1.08.2007

18 listopada 2007

Marianna Łęgocka
ur. 20.10.2007

Maksym Knitter
ur. 19.08.2007

25 listopada 2007

Przemysław Gąsiorek
ur. 23.08.2007

Szymon Witkowski
ur. 30.08.2007

Maja Jędrzejewska
ur. 29.06.2007

Marek Jan Krüger
ur. 20.10.2007

Maciej Mazurkiewicz
ur. 29.04.2007

Matylda Bernadeta Pilarska
ur. 14.09.2007

9 grudnia 2007

Natalia Wilgorska
ur. 22.09.2007



ŚLUBY
Ślubuję ci miłość,
wierność
i uczciwość
małżeńską

19 października 2007

Krzysztof Józef Buchelt
Wiesława Rzakowska

20 października 2007

Marek Mariusz Klunder
Aleksandra Karolina Jurasik

Bartosz Piotr Reguła
Magdalena Patrycja Brämmer

Jarosław Rudnicki
Karolina Justyna Patyk

27 października 2007

Rafał Tomasz Urbański
Marlena Stankiewicz

Mariusz Jerzy Osiński
Monika Nieznalska

Aleksander Rogoziński
Karolina Anna Boczek

Rafał Matuszewski
Agata Czapka

Karol Woźny
Agnieszka Janik

3 listopada 2007

Maciej Benedykt Dahlman
Karolina Magdalena Zolich

24 listopada 2007

Piotr Wilda
Małgorzata Jaworska

1 grudnia 2007

Łukasz Lang
Paulina Anna Pawłowska



ZMARLI
Błogosławieni,
którzy umierają
w Panu

Urszula Helga Jagodzińska
ur. 2.08.1943 zm. 13.10.2007

Alicja Kulwicka
ur. 2.06.1961 zm. 14.10.2007

Edward Chełmoński
ur. 25.08.1924 zm. 27.10.2007

Alicja Kowalska
ur. 12.07.2004 zm. 28.10.2007

Jadwiga Leśniewska
ur. 6.03.1921 zm. 28.10.2007

Urszula Boczek
ur. 23.05.1948 zm. 31.10.2007

Teresa Walczak
ur. 22.02.1947 zm. 3.11.2007

Edward Jerzy Andrzejewski
ur. 21.02.1931 zm. 4.11.2007

Tadeusz Gotówka
ur. 29.07.1951 zm. 10.11.2007

Kazimierz Jan Gackowski
ur. 2.04.1954 zm. 11.11.2007

Leonarda Jankowska
ur. 1.12.1931 zm. 13.11.2007

Jan Lasko ur. 21.01.1913
zm. 17.11.2007

Teresa Maria Igielska
ur. 14.02.1939 zm. 20.11.2007

Zdzisław Ławski
ur. 28.06.1951 zm. 21.11.2007

Maria Jadwiga Brożyńska
ur. 2.07.1942 zm. 28.11.2007

Józef Edmund Galikowski
ur. 21.01.1922 zm. 30.11.2007

Józef Marian Bąchowski
ur. 2.02.1942 zm. 1.12.2007

Z ksiąg parafialnych wg stanu
w dniu 10.12.2007 spisał **Krzysztof D.**

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 13.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające

Kompendium (23)

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Redakcja „Na oścież” postanowiła przybliżyć Czytelnikowi wszystkie podstawowe prawdy wiary zawarte w Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Oto kolejna część

DZIAŁ DRUGI

WYZNANIE WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ (16)

NIEBO I ZIEMIA

69. Jak dusza i ciało tworzą w człowieku jedność?

Osoba ludzka jest równocześnie istotą cielesną i duchową. Duch i materia tworzą w człowieku jedną naturę. Jedność ciała i duszy jest tak głęboka, że dzięki duszy duchowej ciało utworzone z materii jest ciałem żywym i ludzkim, i uczestniczy w godności "obrazu Bożego".

70. Kto daje duszę człowiekowi?

Każda dusza duchowa jest bezpośrednio stworzona przez Boga - nie jest ona dziełem rodziców - i jest nieśmiertelna. Nie zginie po jej oddzieleniu się od ciała w chwili śmierci i połączy się na nowo z ciałem w chwili ostatecznego zmartwychwstania. (cdn.)

Źródło: „Kompendium Kościoła Katolickiego”, Jedność, Kielce 2005

Co oznacza dla mnie

treść przytoczonych tu punktów Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego (KKKK)?

W punkcie 69 zapisano, że jedność ciała i duszy jest tak głęboka, że dzięki duszy duchowej ciało uczestniczy w godności "obrazu Bożego". Duch podtrzymuje człowieka przy życiu, a czyny człowieka świadczą o stanie jego ducha. O człowieku w depresji mówią, że nie ma ducha, o uległym, że ma słabego ducha, gdy duch w człowieku jest silny, że jest człowiekiem niezłomnego ducha. Godność człowieka wymaga, by wysławiał Boga w swym cielesnym, i nie przyzwalał, by ciało służyło złym skłonnościom jego serca. (*Gaudium et spes* 14) Obserwując ludzkie działania, widzimy również stan ludzkiego ducha, czy jest szlachetny, czy zepsuty.

W punkcie 70 KKK czytamy, że „każda dusza duchowa jest bezpośrednio stworzona przez Boga - nie jest ona dziełem rodziców”. Przypomina mi się wiersz Kahila Gibrana:

*"Twoje dzieci nie są Twoją własnością
Są synami i córkami tęsknoty za swym życiem.
Przychodzą przez ciebie, ale nie od ciebie.
I mimo, że przy tobie są, nie do ciebie należą...."*

Człowiek w swoim sercu ma wpisane tęsknotę za życiem na obraz i podobieństwo Boże. Pragnie realizować tę tęsknotę w przyjaźni i miłości, jednak grzech mu to uniemożliwia, a czasem wręcz zabija. Bóg, widząc niedolę człowieka, sam przyszedł na świat, rodząc się z Maryi. To Dziecko nie było Jej własnością, to Bóg sam przyszedł do swoich, aby Go przyjęli. A tym, którzy Go przyjęli dał moc, „aby stali się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego - którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili” (J 13). Dał im moc ducha po to, by w głębi swego serca pod okiem Boga decydowali o własnym losie. (*Gaudium et spes* 14)

IJP

ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić odpis skrócony aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztmem św. w sobotę po Mszy św. o 18.30. Najbliższe terminy Chrztu św.: **25. grudnia 2007 oraz 13. i 27. stycznia 2008 r.**

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

POGRZEB

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.

MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:w dni powszednie: 7.00 8.30 17.00^(*) 18.30

w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 13.30^(**) 17.00 18.30^(*) - odprawia się od poniedziałku do piątku^(**) - odprawia się w niedziele w kaplicy parafialnej dla głuchych**INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY**

24 listopada o 17.30 odbył się w naszym kościele Koncert Cecyliński w wykonaniu połączonych chórów bydgoskich oraz orkiestry symfonicznej Zespołu Szkół Muzycznych. Po koncercie, w czasie uroczystej Mszy św., w 15-lecie powstania naszego Chóru Parafialnego „Fordonia”, celebrowanej przez ks. Proboszcza został poświęcony sztandar, a następnie wręczony Chórowi. W koncercie brało udział ok. 300 śpiewaków i muzyków (więcej na str. 12)

2. grudnia rozpoczęliśmy Adwent. Msza św. roratnia dla dorosłych odprawiana jest codziennie (oprócz sobót i niedziel o 7.00), a dla dzieci i młodzieży w te same dni o 17.00. Dzieci przynosiły ze sobą na roraty piękne lampiony.

6 grudnia przypadało wspomnienie św. Mikołaja Biskupa. Wszystkie dzieci miały okazję spotkać się z żywym św. Mikołajem podczas Mszy św. roratniej w środę o 17.00, który wręczał im osobiście słodycze. Warto zauważyć, że św. Mikołaj przybył w pięknym stroju biskupa trzymając w ręce laskę pasterską, tzw. pastorał.

9 grudnia był dniem modlitw za katolików na Wschodzie. W naszej parafii kazania głosił ks. Jarosław Gąsiorek - proboszcz w parafii Gwardyjskiej w Diecezji Kamieniecko-Podolskiej, któremu pomagała katechetka Teresa Andruszczyszyn. * Przeprowadzono tradycyjną zbiórkę artykułów spożywczych w ramach **Kilogram dla potrzebujących**. Parafianie nie zawiedli i przynieśli wiele kilogramów żywności i słodyczy, z czego można było przygotować ponad 120 paczek świątecznych (więcej na str. 7).

12. grudnia odbył się koncert charytatywny w wykonaniu Chóru „Fordonia” i solistów. Była to okazja by wesprzeć prace ratujące zabytkowe organy w kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Bydgoszczy.

Od 17-19. grudnia trwały rekolekcje adwentowe, które prowadził ks. dr Paweł Kubacki z Krościenka.

18. grudnia odbyło się spotkanie opłatkowe Sejmiku Parafialnego. Była to okazja do złożenia sobie życzeń, ale również do podsumowań i planów na przyszłość.

24. grudnia Msza św. „Pasterki” o 22.00 i 24.00 z udziałem Żywego Żłóbka.

25. grudnia nie będzie Mszy św. o 7.00 * Msza św. z udziałem Żywego Żłóbka o 13.00. * Tego dnia przypada V rocznica śmierci śp. ks. proboszcza Zygmunta Trybowskiego.

26. grudnia o 13.00 Msza św. z udziałem Żywego Żłóbka.

27. grudnia rozpoczynają się doroczne odwiedziny duszpasterskie - kolęda. Przygotujmy się dobrze na tę chwilę (plan kolędy na znajduje się na str. 19).

1. stycznia koncert noworoczny Chóru Parafialnego „Fordonia”.

4. stycznia koncert kolęd „Wiatrak” poświęcony pamięci ks. Zygmunta Trybowskiego z udziałem Żywego Żłóbka.

6. stycznia - Uroczystość Trzech Króli. Na Mszy św. o 18.30 ostatni udział Żywego Żłóbka.

Codziennie o 15.00 w kaplicy jest **Koronka do Miłosierdzia Bożego**. W każdą środę po Mszach św. o 8.30 i 18.30 odmawiana jest **Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy**. W każdy czwartek o 8.00 są **Godzinki do Miłosierdzia Bożego**, a w każdy piątek w kaplicy od 9.00-18.30 **Adoracja Najświętszego Sakramentu**.

Inne wiadomości na stronach DA „Martyria” i Fundacji „Wiatrak”

Biuro Parafialne czynne w dni robocze (pn-pt) 9.00-10.00 i 16.00-17.00.

Transmisja nabożeństw na stronie internetowej **www.mbkml.pl**

Dziękujemy autorom tekstów i Czytelnikom za listy. Skład ukończono i oddano do druku 20. grudnia 2007 r. Następne wydanie „Na oścież” planowane jest 20. stycznia 2008 r.

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	J	K	L	M	N
1													
2													
3													
4													
5													
6													
7													
8													
9													
10													
11													
12													
13													

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: [1H] Zakończenie naszego ziemskiego żywota [2A] Włoski samochód sportowy [3G] Absurdalny pomysł [4A] Część Warszawy z pałacem Jana III Sobieskiego [5J] Imię Dygasińskiego [6A] Baba wiedźma z bajek [6F] Pospolity chwast kłujący [7J] Narząd słuchu i równowagi [8E] Apostoł który był pierwszym papieżem [9A] Samica jelenia [9J] Sztuczny akwen wodny [10E] Uroki rzucane przez wiedźmy [12A] Zamek jak ciastko [12J] Słowa piosenki [13F] Gruby kosmaty koc na konia.

PIONOWO: [A8] Klown w cyrku [B1] Opozycyjna część naszej sceny politycznej [C6] Miejsce zwycięskiej bitwy z Krzyżakami w 1410 roku [E1] Dawne urządzenie do mielenia ziarna [E7] Przechadzka po parku [G2] Wkładanie kapitału w rozbudowę przedsiębiorstwa [J1] Malarz niewielkich portretów [L7] Huczna swawolna zabawa [M1] Słynny piłkarz z Brazylii [N8] Czwarta część garnca

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło wg podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: [(E8, D4, J3, G12, M9) (G3, N10, J7, E10, A11) (M3, B6, G6) (A4, J10, N8, F6, M1, F10, J10, N3, J12, K9, N1) (C13, L10, C2) (A8, M7, E1, G13, C6, M2) (G11, E9, H13, G8, F13, J9, B2, C9, K1, J5) (A4) (E8, D2, M4, B5, L13, K7, L7) (K3, J10, C9, M7, K5, L8) (E8, D6, H13, L10, A2, G12, E2, B1, G11, B2, C6, F6)].

Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do **13. stycznia 2008 roku**. Rozwiązanie krzyżówki, które brzmiało: „I SYNOD PARAFIALNY TO WIELKIE DZIEŁO. CZEKAMY NA CIEBIE”. Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie otrzymuje **Urszula Walerczak**, zam. w Bydgoszczy przy ul. Łochowskiego 2. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.

TELEFONY

323-48-33 ks. proboszcz Jan Andrzejczak

323-48-45 ks. Krzysztof Buchholz; **323-48-42** ks. Ryszard Szymkowiak

323-48-41 ks. Janusz Tomczak; **323-48-46** ks. Wojciech Retman

323-48-43 ks. Dariusz Wesolek; **323-48-44** ks. Zbigniew Zimniewicz

Biuro Parafialne (tel. (052) 323-48-35 lub 346-76-25 od poniedziałku do piątku od 9.00 do 10.00 i od 16.00 do 17.00.

Miesięcznik parafialny „Na oścież” Redaguje kolegium, ks. Krzysztof Buchholz (asystent kościelny) * Adres: ul. Boltucia 5, 85-796 Bydgoszcz; **naosc@mbkm.pl** * **www.naosc.mbkml.pl** * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów * Wydawca: **Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy**.

HEJ KOŁĘDA, KOŁĘDA

ODWIEDZINY DUSZPASTERSKIE 2007-2008

27. grudnia 2007

Pod Skarpą, Sucha-domki; Kaliskiego-domki; Bydgoskich Olimpijczyków-domki; Igrzyskowa-domki; Monte Cassino-domki;

28. grudnia 2007

Monte Cassino 6, 1-51; Monte Cassino 6, 52-91; Brzóska-domki; Monte Cassino 6, 92-135; Monte Cassino 5, 1-40; Monte Cassino 5, 41-80; Monte Cassino 4, 1-20; Monte Cassino 3, 1-19;

29. grudnia 2007 (sobota)

Monte Cassino 4, 21-60; Monte Cassino 2, 1-40; Monte Cassino 2, 41-78; Monte Cassino 1, 1-40; Monte Cassino 1, 41-90;

30. grudnia 2007 (niedziela)

Konfederatów Barskich 4, 1-20; Konfederatów Barskich 7, 1-18; Konfederatów Barskich 3, 1-30;

2. stycznia 2008

Konfederatów Barskich 3, 31-73; Konfederatów Barskich 3, 74-108; Piwnika Ponurego 4, 1-43; Piwnika Ponurego 4, 44-76; Piwnika Ponurego 1c-sklep; Bołtucia 4, 1-20; Bołtucia 6, 1-20;

3. stycznia 2008

Bołtucia 10, 1-10; Bołtucia 8, 1-20; Bołtucia 10, 11-45; Bołtucia 10, 46-80; Bołtucia 2, 1-59; Bołtucia 2, 60-119;

4. stycznia 2008

Wańkowicza 2, 1-45; Wańkowicza 2, 46-55; Wańkowicza 6, 1-30; Wańkowicza 1, 1-38; Albrychta 1, 1-35;

5. stycznia 2008 (sobota)

Wańkowicza 4, 1-46; Albrychta 1, 36-51; Licznarskiego 4, 1-40; Albrychta 2, 1-40; Albrychta, 2, 41-55; Licznarskiego-domki;

7. stycznia 2008

Chłodzińskiego 1, 1-44; Chłodzińskiego 3, 1-20; Chłodzińskiego-domki i przedszkole; Licznarskiego 2, 1-50; Licznarskiego 8, 1-12; Nowickiego-domki; Frydrycha-domki; Akademiki; Licznarskiego 6, 1-21;

8. stycznia 2008

Barłomieja z Bydgoszczy 10, 1-50; Pawła z Łęczycy; Barłomieja z Bydgoszczy 13, 1-50;

Barłomieja z Bydgoszczy 8, 1-50; Barłomieja z Bydgoszczy 4, 1-60; Akademiki; Teski 2, 1-30;

9. stycznia 2008

Barłomieja z Bydgoszczy 7, 1-42; Teski 1, 1-45; Teski 3, 1-50; Teski 3, 51-60; Twardzickiego-domki; Tychoniewiczza 1, 1-40; Akademiki; Tychoniewiczza 2, 1-24;

10. stycznia 2008

Tychoniewiczza 4, 1-40; Tychoniewiczza 4, 41-80; Wiszniewskiego 1, 1-30; Wisz-

niewskiego 2, 1-18; Nieduszyńskiego-domki; Piechockiego; Drygałowej; Szumana; Wielicza Gordona; Brzęczkowskiego;

11. stycznia 2008

Nieduszyńskiego 18, 1-16; Kulpińskiego; Nieduszyńskiego 11, 1-36; Łochowskiego 7, 1-37; Łochowskiego 7, 38-80; Łochowskiego 7, 81-115;

12. stycznia 2008 (sobota)

Łochowskiego 7, 116-162; Łochowskiego 5, 1-20; Sosnowskiego 3, 1-21; Łochowskiego 4, 1-26; Sosnowskiego 1, 1-20; Łochowskiego 4, 27-61;

13. stycznia 2008 (niedziela)

Łochowskiego 4, 62-104; Łochowskiego 4, 105-141; Łochowskiego 4a, 1-24; Krysiwiczowej-domki;

14. stycznia 2008

Krysiwiczowej 2, 1-40; Łochowskiego 2, 1-30; Łochowskiego 2, 31-60; Łochowskiego 2, 61-95; Łochowskiego 3, 1-40; Akademiki; Sosnowskiego 4, 1-18;

15. stycznia 2008

Łochowskiego 3, 41-79; Łochowskiego 3, 80-119; Łochowskiego 3, 120-159; Łochowskiego 3, 160-189; Akademiki; Sosnowskiego 5, 1-18;

16. stycznia 2008

Berlinga 1, 1-39; Berlinga 2, 1-35; Berlinga 2, 36-65; Akademiki; Piórka 1, 1-25; Berlinga 7;

17. stycznia 2008

Berlinga 2, 66-105; Berlinga 2, 106-129; Piórka 1, 26-55; Piórka-domki; Berlinga 4, 1-42;

18. stycznia 2008

Berlinga 4, 43-71; Berlinga 9; Berlinga 4, 72-103; Berlinga 4, 104-145; Berlinga 4, 146-175; Kleina 5, 1-35; Kleina 3-przedszkole;

19. stycznia 2008 (sobota)

Kleina 5, 36-69; Kleina 2, 1-38; Kleina 2, 39-78;

20. stycznia 2008 (niedziela)

Mielczarskiego 1, 1-24; Mielczarskiego 2, 1-16; Mielczarskiego 4, 1-30; Kleina 7, 1-37;

21. stycznia 2008

Kleina 7, 38-79; Kleina 7, 80-113; Kleina 7, 114-139; Kleina 11, 1-24; Kleina 4, 1-46; Kleina 4, 47-81; Kleina 4, 82-124;

22. stycznia 2008

Kleina 4, 125-161; Berlinga 6, 1-40; Berlinga 6, 41-92; Berlinga 6, 93-143; Berlinga 6, 144-189; Bielawskiego 1, 1-35;

23. stycznia 2008

Bielawskiego 1, 36-55; Bielawskiego 2, 1-20; Bielawskiego 2, 21-53; Bielawskiego 2, 54-96; Bielawskiego 2, 97-111; Berlinga 11, 1-20; Berlinga 11, 21-50;

24. stycznia 2008

Berlinga 15, 1-16; Fiedlera 1, 1-18; Berlinga 15, 17-56; Berlinga 15, 57-88; Łabendzińskiego 1, 1-36; Łabendzińskiego 1, 37-48; Łabendzińskiego 2, 1-28;

25. stycznia 2008

Łabendzińskiego 2, 29-40; Łabendzińskiego 4, 1-26; Łabendzińskiego 4, 27-72; Łabendzińskiego 4, 73-102; Lehmana 2, 1-32; Lehmana 2, 33-56; Berlinga 8-przedszkole;

26. stycznia 2008 (sobota)

Fiedlera-domki; Berlinga 17-szkola; Twardzickiego - nowe bloki; Sucharskiego 4, 1-43;

27. stycznia 2008 (niedziela)

Sucharskiego 4, 44-84; Sucharskiego 4, 85-125;

28. stycznia 2008

Sucharskiego 4, 126-172; Sucharskiego 4, 173-200; Sucharskiego 4, 201-232; Sucharskiego 2, 1-45; Sucharskiego 2, 46-96; Thommee 1, 1-40;

29. stycznia 2008

Thommee 1, 41-75; Thommee-przedszkole; Thommee 3, 1-30; Gierczak 13, 1-15; Gierczak 6, 1-18; Gierczak 13, 16-50; Gierczak 13, 51-94; Gierczak 13, 95-120;

30. stycznia 2008

Gierczak 4, 1-30; Kleeberga 5, 1-30; Kleeberga 3, 1-18; Kleeberga 7, 1-20; Witeckiego 3, 1-45; Witeckiego 3, 46-90; Witeckiego 3, 91-131;

31. stycznia 2008

Witeckiego 2, 1-40; Witeckiego 2, 41-78; Witeckiego 2, 79-122; Witeckiego 1, 1-39; Witeckiego 1, 40-79; Witeckiego 1, 80-114;

1. lutego 2008

Igrzyskowa 6, 1-41; Igrzyskowa 6, 42-91; Igrzyskowa 6, 92-145; Igrzyskowa 3, 1-44; Igrzyskowa 3, 45-83; Igrzyskowa 3, 84-123;

2. lutego 2008 (sobota)

Igrzyskowa 1, 1-36; Igrzyskowa 1, 37-82; Igrzyskowa 1, 83-122;

3. lutego 2008 (niedziela)

Igrzyskowa 1, 123-153; Igrzyskowa 1, 154-192; Igrzyskowa 1, 193-222; Bydgoskich Olimpijczyków 6, 1-50;

4. lutego 2008

Bydgoskich Olimpijczyków - nowe bloki;

GODZINY

ROZPOCZYNANIA KOŁĘDY:

poniedziałek-piątek	- 16.00;
sobota	- 14.00;
niedziela	- 15.00.



24. 11. - XV lat Chóru "Fordonia" - moment przybijania "gwoździ" do nowego sztandaru Chóru



23. 11. - Stanisław Soyka koncertował z okazji XII urodzin "Wiatraka"



4. 12. - po Mszy św. Rorantniej do dzieci przybył św. Mikołaj i obdarował najmłodszych słodyczkami



24.11 - na jubileusz XV-lecia Chóru "Fordonia" przybyły licznie inne chóry, tworząc podczas koncertu wielki, ponad 300-osobowy, megachór



8. 12. - mieliśmy okazję obejrzeć występ Kabaretu "OKO", który tworzą nasi młodzi parafianie.



4.12. - umieszczono wierną kopię Całunu Turyńskiego (w ozdobnej ramie) na ścianie parafialnej kaplicy



9.12 - z okazji niedzieli modlitw za Kościół na Wschodzie gościliśmy ks. proboszcza Jarosława Gąsiorka z parafii pw. św. Wojciecha w Gwardijskiem i katechetkę Teresę Andruszczyszyn



9. 12. - przez całą niedzielę trwała doroczna akcja "Kilogram dla potrzebujących"



12. 12. - z udziałem Chóru "Fordonia" i solistów odbył się koncert charytatywny na ratowanie organów w kościele pw. św. Ap. Piotra i Pawła w Bydgoszczy

24. 11. - XV lat Chóru "Fordonia" - moment przybijania "gwoździ" do nowego sztandaru Chóru

8. 12. - mieliśmy okazję obejrzeć występ Kabaretu "OKO", który tworzą nasi młodzi parafianie.

9. 12. - przez całą niedzielę trwała doroczna akcja "Kilogram dla potrzebujących"

12. 12. - z udziałem Chóru "Fordonia" i solistów odbył się koncert charytatywny na ratowanie organów w kościele pw. św. Ap. Piotra i Pawła w Bydgoszczy